Po konfiskacie nakład drugi

C Nr. 364 (5508) WARSZAWA, PIĄTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1933 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok w sprawie brzeskiej

W sali sądowej

Do sali Sądu Najwyższego przybyły wczoraj tłumy. Czekały z niepokojem na chwilę ogłoszenia decyzji. Punktualnie o g. 4.35 Sąd wkroczył na salę. Prezes p. **Rzymowski** odczytał tekst decyzji, zapowiadając w końcu ogłoszenie pełnych motywów w terminie ustawowym.

Tekst decyzji

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Najwyższy na mocy art. art. 527, 577, 587 K. P. K. oraz 60 i 66 przepisów tymczasowych skargę kasacyjną NORBERTA BARLICKIEGO, ADAMA CIOŁKOSZA, STANISŁAWA DUBOIS, HERMANA LIBERMANA, MIECZYSŁAWA MASTKA, ADAMA PRAGIERA, KAZIMIERZA BAGIŃSKIEGO, WŁADYSŁAWA KIERNIKA, WINCENTEGO WITOSA i JÓZEFA PUTKA oddala.

Sąd Najwyższy zasądził od WITOSA i BAGIŃSKIEGO po 40 zł. kosztów sądowych w Sądzie Najwyższym, od pozostałych po 80 zł.“

Treść wyroku

W myśl zatwierdzonego wyroku Sądu Apelacyjnego skazani zostali:

Norbert BARLICKI na 2 i pół roku więzienia,

Adam CIOŁKOSZ na 3 lata więzienia,

Stanisław DUBOIS na 3 lata więzienia,

Herman LIBERMAN na 2 i pół roku więzienia,

Mieczysław MASTEK — na 3 lata więzienia,

Adam PRAGIER — na 3 lata więzienia,

Kazimierz BAGIŃSKI na 2 lata więzienia,

Władysław KIERNIK na 2 i pół roku więzienia,

Wincenty WITOS na 1 i pół roku więzienia,

Józef PUTEK na 3 lata więzienia.

***

Adam CIOŁKOSZ, Stanisław DUBOIS, Mieczysław MASTEK, Adam PRAGIER, Józef PUTEK pozbawieni zostali praw na 5 lat; Norbert BARLICKI, Kazimierz BAGIŃSKI, Władysław KIERNIK, Herman LIBERMAN, Wincenty WITOS — na 3 lata.

Wykonanie wyroku

Wykonanie wyroku spocznie teraz w rękach prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie. Do prokuratury należą wszelkie dalsze kroki i co do uwięzienia skazanych i co do zastosowania decyzji o „utracie praw obywatelskich i honorowych".

Decyzja Sądu Najwyższego

Bieg sprawy brzeskiej poprzez instancje sądowe Rzeczypospolitej został zakończony. Obrońcy NIE MOGLI widocznie przekonać pp. sędziów Sądu Najwyższego tak samo, jak nie przekonali poprzednio ani sędziów Sądu Okręgowego, ani sędziów Sądu Apelacyjnego czy to wraz z p. Chodeckim, czy też bez p. Chodeckiego.

Przeczytamy teraz zapewne w pismach „sanacyjnych“, że „sprawiedliwości stało się zadość“; grono ludzi ma pójść do więzienia, i wykreśleni oni być mają na lata z polskiego życia publicznego.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

„Dziennikarstwo“ w Niemczech Hitlera

Nowa ustawa. Miarodajny komentarz Goebbelsa

Wczoraj ogłoszona została w Berlinie **ustawa o zawodzie dziennikarskim. Tytuł dziennikarza przysługuje jedynie osobom, które przyjęte zostaną do korporacji dziennikarskiej.** Każdy kandydat do stanu dziennikarskiego odbyć musi roczną praktykę w jednem z wydawnictw prasowych. **Dziennikarze niearyjczycy, lub znajdujący się w związkach małżeńskich z osobami niearyjskiego pochodzenia, nie będą dopuszczeni do zawodu dziennikarskiego.**

W przemówieniu, wygłoszonem na zjeździe „dziennikarzy" niemieckich, minister **Goebbels** przedstawił idee wytyczne nowej ustawy o zawodzie dziennikarskim, która ma stanowić „zwrotny" punkt w historji kształtowania się opinji publicznej w Nieczech:

„Coraz powszechniejszem staje się pogląd, że wolność przekonań i słowa musi być ograniczona interesem narodu i państwa. Państwo nie może się zrzec ingerencji w sprawy prasowe, gdyż pozbawiłoby się w ten sposób ważnego narzędzia polityki wewnętrznej i zagranicznej. Gdy mowa o prawie dziennikarza do swobodego wypowiadania się, my, fachowcy doskonale zdajemy sobie sprawę z iluzji, jaka tkwi w takiem określeniu. Chciałbym zobaczyć tego dziennikarza, który odważyłby się przeciwstawić opinjom swego wydawcy“.

Odpowiadając na zarzut, stawiany prasie niemieckiej, że stała się bezbarwną i monotonną, Goebbels uczynił aluzję do **zbytniej gorliwości dawnych organów liberalnych,** które przeszły obecnie w służbę nowego „reżimu" i oświadczył m. in.:

„Nie jest wszak naszą winą, że panowie ci są „bardziej katoliccy od Papieża“ i nie możemy na to nic poradzić, że są to ludzie bez charakteru“.

***

Skutki bojkotu Niemiec

„Kölnische Volkszeitung“ podaje cyfry, stwierdzające *ogromny spadek* wywozu niemieckiego. Oto kilka cyfr: W porównaniu z r. 1928 spadł wywóz gramofonów o 84%, fortepjanów 89%, rowerów 94%, zabawek 43%, naczyń kuchennych 53%, porcelany 63%, filmów 47%, szkła lustrzanego 54%, lornetek 67%, narzędzi rolniczych 59%.

Oto pierwsze skutki bojkotu Niemiec hitlerowskich. Zachęcą one niewątpliwie do dalszego i ostrzejszego bojkotu.

Nadzwyczajny kongres socjalistów austrjackich

Zarząd partji socjalistycznej w Austrji zwołał na 14 b. m. nadzwyczajny kongres Partji do Wiednia. Stało się to wskutek zaostrzonej sytuacji politycznej, groźby rozwiązania socjalistycznej rady miejskiej (prasa rządowa zapowiada, że nastąpi to lada dzień) i samej partji socjalistycznej oraz klasowych związków zawodowych.

Dżuma w Charbinie

Z Charbina donoszą, że w okolicach tego miasta wybuchła **epidemja dżumy.** Dotychczas zarejestrowano 122 wypadki zachorowań. Zwalczanie opidemji napotyka na wielkie trudności, ponieważ Chińczycy nie pozwalają palić zwłok zmarłych. Liczba wypadków **śmiertelnych sięga 69.**

Debata mniejszości w Genewie

Propozycja francuska

3-ci dzień walnej debaty mniejszościowej w 6-ej komisji zgromadzenia Ligi Narodów przyniósł znów szereg interesujących przemówień, przyczem stwierdzić można było, że wysunięta w sposób konkretny przez delegację polską idea **generalizacji ochrony mniejszości** napotkała na żywy oddźwięk i że tylko niektóre wielkie mocarstwa są jej niechętne.

Za generalizacją wypowiedzieli się wczoraj delegaci Irlandji, Holandji, Rumunji, Grecji. Specjalnie charakterystyczne było wystąpienie delegata Irlandji, która nie jest bezpośrednio zainteresowana w sprawie traktatów mniejszościowych.

Po dłuższej dyskusji na temat traktowania Żydów w Niemczech, delegat **francuski** przedłożył projekt rezolucji następującej treści:

1) Zgromadzenie uroczyście potwierdza zlecenia, uchwalone przez Zgromadzenie z 1922 r. i stwierdza, że państwa niezwiązane wobec Ligi Narodów żadnemi zobowiązaniami w sprawie mniejszości, winny niemniej przestrzegać w traktowaniu swych mniejszości **rasowych, językowych i religijnych ten sam stopień sprawiedliwości i tolerancji, jakiego wymagają traktaty.** 2) Zgromadzenie oświadcza, że nie może **uznać za umotywowaną takiej interpretacji traktatów mniejszościowych oraz zaleceń, któraby wykluczała pewne kategorje obywateli z korzystania z postanowień traktatów, dotyczących wszystkich obywateli, bez różnicy rasy, języka i religji.**

Okręt Byrda wzywa pomocy

Wilmington (Północna Karolina) 5.10 (PAT). Otrzymano tu sygnały, wzywające pomocy ze statku „Bear", należącego do kontradmirała Byrda. Statek natknął się podobno na wielkie ławice piaskowe, z których nie może się wydostać. Należący do straży pobrzeżnej parowiec „Modoc" odpłynął na pomoc. Kontradmirał Byrd nie znajduje się na pokładzie „Beara". Zamierza on odpłynąć dopiero drugim statkiem, będącym w dyspozycji organizowanej przez niego ekspedycji.

Walka z hitleryzmem w Czechosłowacji

ROZWIĄZANIE HITLEROWSKICH ORGANIZACYJ.

Na zasadzie wydanego przez rząd czechosłowacki dekretu rozwiązującego partję niemieckich narodowych „socjalistów" oraz nacjonalistów, zostały w obwodzie morawsko - ostrawskim zakazane czynności 19 organizacyj. Dokonano szeregu rewizyj domowych, które dały wiele materjału obciążającego. Skonfiskowano również majątek tych organizacyj. Najpoważniejsze wyniki dały rewizje na Śląsku czechosłowackim, w **Boguminie** i **Karwinie.** W **Morawskiej Ostrawie** spalili hitlerowcy zawczasu cały kompromitujący materjał.

ARESZTOWANIE POSŁÓW HITLEROWSKICH.

Po stwierdzeniu, że poseł **partji niemieckich narodowych „socjalistów", Krebs,** zbiegł wczoraj wieczorem **do Niemiec,** wydały władze **bezpieczeństwa** rozkaz aresztowania wszystkich **posłów** hitlerowskich, wmieszanych **w proces** „Volkssportu". Natychmiast **aresztowani** zostali posłowie: **Kasper** w **Ujściu nad** Łabą, **Jung** w Opawie, oraz **Schubert w** Fulnecku. Aresztowania nastąpiły **skutkiem** podejrzenia o zamiar ucieczki **za**granicę.

Hitlerowskie „samobójstwa“ w Gdańsku

Pomimo „opieki" Ligi Narodów, pomimo pięknych słówek prezydenta Senatu **Rauschninga** i jego zastępcę **Greisera,** Gdańsk coraz bardziej upodabnia się do Trzeciej Rzeszy. Do tego stopnia upodabnia się, że w Gdańsku coraz częściej zachodzą wypadki samobójstwa zupełnie, jak w Hitlerji. A więc **„zastrzelił się“** dr. Teodor **Rudolph,** długoletni kierownik „Heimatdienstu". Dr. **Rudolph** należał do centrum i był członkiem Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Również popełnił samobójstwo radca szkolny **Wilms,** który utopił się w morzu. Samobójstwo Wilmsa tłumaczą zatargiem w sprawach szkolnictwa zawodowego.

O samobójstwie dr. **Rudolpha nie** wolno w Gdańsku pisać.

Proces o ekscesy antyżydowskie

(PAT) W sądzie okręgowym w **Płocku** odbyła się rozprawa z **oskarżenia z** art. 160 k. k. przeciwko instruktorowi b. OWP, **Gustawowi Nowakowi z Płocka** i **Józefowi Nowakowskiemu z Bielska,** członkom b. OWP, jako **organizatorom** ekscesów antyżydowskich **w Bodzanowie** i Wyszogrodzie.

Sąd skazał **Gustawa Nowaka na 3 lata** więzienia i pozbawienie **praw na przeciąg** 5-ciu lat, a **Józefa Nowakowskiego** na 2 lata więzienia i **pozbawienie praw na przeciąg 3-ch lat.**

Sprawa podpalenia Reichstagu

Międzynarodowa Komisja śledcza w Paryżu

W środę w Paryżu obradowała pod przewodnictwem adwokata **de Moro-Giafferi** Międzynarodowa Komisja Śledcza w sprawie podpalenia Reichstagu.

Obecni byli: deputowany **Bergery,** adwokat szwedzki sen. **Branting,** adwokat belgijski **Vermeuln** oraz Amerykanie **Hays** i **Lanson.**

Po odczytaniu raportu deputowanego **Bergery,** komisja przystąpiła do przesłuchania nowych świadków.

Zeznanie prof. **Wlachowa** i b. posła **Kolarowa** dotyczyły oskarżonych Bułgarów. Zbadano również dwóch emigrantów niemieckich i jednego Holendra. Zeznania tych świadków wypadły **korzystnie dla oskarżonych Bułgarów,** zwłaszcza dla **Dymitrowa,** którego przedstawiono, jako ideowego i **szczerego rewolucjonistę.**

Deputowany **Bergery** stwierdził w raporcie swym, że nowopoznane fakty w niczem nie osłabiają konkluzyj komisji śledczej w Londynie.

Postać głównego oskarżonego w procesie lipskim **Van der Lubbego** jest wciąż zagadkowa i powinna być gruntownie oświetlona, celem wyjaśnienia czy ma się do czynienia z rzeczywistą chorobą, czy z symulacją, czy też chorobą sprowokowaną.

Dotychczasowy przebieg rozprawy w **Lipsku** nie dostarczył **żadnych dowodów winy oskarżonych,** którzy pomimo to trzymani są od 7-miu miesięcy w więzieniu w kajdanach.

Nie ulega wątpliwości, twierdzi **Bergery,** że **Van der Lubbe** nie jest komunistą. Stwierdził on to sam w pierwszym dniu procesu. Jest on przeciwnikiem partii komunistycznej.

Bergery zwraca uwagę komisji na niezwykle charakterystyczne zeznania burmistrza małej miejscowości w Saksonji, **Soernewitz,** w piątym dniu procesu.

Świadka tego sprowadzono z obozu koncentracyjnego, w którym obecnie się znajduje. Z zeznań jego wynika, że **Van der Lubbe** był w pierwszych dniach czerwca ub. r. w Soernewitz gościem członków partji hitlerowskiej.

Jak zeznał świadek, człowiek, który był gościem narodowych - „socjalistów", nazywał się nie **Van der Lubbe,** lecz **Van der Bergen.** Usłyszawszy to **Van der Lubbe, uśmiechnął się.**

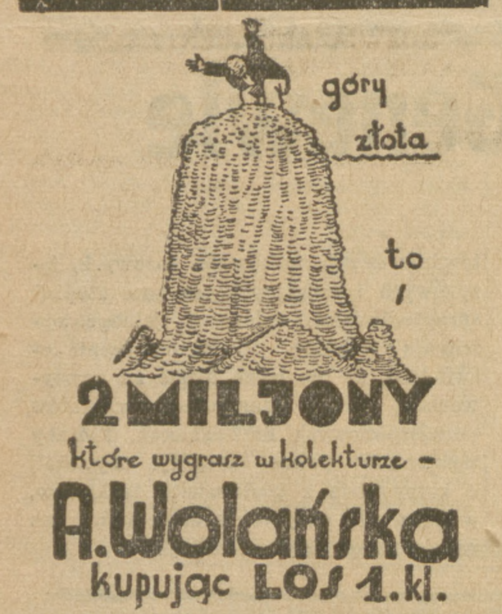
Bergery przypomina, że główny organ hitlerowski **„Voelkischer Beobachter"** pisał 28 lutego m. in.: „w więzieniu **Van der Lubbego** znaleziono paszport holenderski na nazwisko **Van der Dergena,** liczącego 24 lata".

Podobieństwo tych 2-ch nazwisk, różniących się tylko początkową literą, jest uderzające.

Komisja śledcza nie uważa tego uderzającego podobieństwa nazwisk za konkretny dowód, lecz analogja jest zbyt widoczna, aby nie należało zbadać, czy **Van der Lubbe** nie utrzymywał stosunków z hitlerowcami i nie posługiwał się nazwiskiem **Van der Bergena,** lub **Van der Dergena.**

W zakończeniu **Bergery** oświadczył, że sąd lipski powinien zbadać dokładnie sprawę tych nazwisk, w przeciwnym bowiem razie można będzie twierdzić, że niema sprawiedliwości w **Lipsku.**

Posiedzenie komisji przeciągnęło się do późnego wieczora, poczem odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko więzieniu niewinnie oskarżonych Bułgarów i b. posła **Torglera.**



Nadzwyczajna danina majątkowa

od spółdzielni

Ministerjum Skarbu zawiadomiło okólnikiem **wszystkie izby skarbowe** o sposobie obliczania nadzwyczajnej daniny majątkowej od spółdzielni. Ministerjum wyjaśniło, iż podstawą obliczania daniny w przemyśle i handlu jest **obrót,** przyjęty ostatecznie za podstawę obliczania podatku obrotowego. Jeżeli zatem spółdzielni obliczony został podatek obrotowy za 1931 rok od ¼ lub połowy pełnego obrotu, to również daninę dla takiej spółdzielni obliczyć należy od ¼, względnie od połowy obrotu. Przypadki niewłaściwego obliczania daniny dla spółdzielni prostować należy z urzędu. **(Press).**

Obieg bilonu

Bilans Banku Polskiego na dzień 30 września r. b. wykazuje wzrost obiegu bilonu i monet srebrnych o 27 milj. zł. Monet niklowych i miedzianych było w obiegu na sumę 99,4 milj. zł., monet srebrnych na sumę 260,4 milj. zł. Ogółem obieg bilonu wyniósł 359,8 milj. zł. Ponadto w skarbcu Banku Polskiego znajdowało się monet srebrnych i bilonu na sumę 33,1 milj. zł. **(Press).**

Proces hitlerowski w Lipsku

Wczoraj w 10-ym dniu procesu zeznawał dalej osk. **Torgler.** Mówił on, że krytycznego dnia w czasie, podanym przez świadków, rozmawiał z kolegą partyjnym **Neubauerem.**

Tu sędzia usiłuje wykazać, że według świadka **Albera,** dozorcy windy w gmachu Reichstagu, **Van der Lubbe,** mając w ręce owiniętą paczkę, miał udać się krytycznego dnia windą na drugie piętro.

Torgler wyjaśnia, że tak, jak nieprawdą jest, aby krytycznego dnia opróżnił pokoje frakcyjne, tak też jest absolutną niemożliwością, aby jakiś nieznany osobnik, w dodatku w tak nędznem odzieniu, jakie miał wówczas na sobie **Van der Lubbe** mógł wejść do Reichstagu.

Każdy wchodzący do gmachu, musiał się wylegitymować, a następnie był przeprowadzany przez portjera do gabinetu posłów. Ten sam przepis obowiązywał osoby, które w towarzystwie posłów Reichstagu wejść chciały do wnętrza gmachu. Wyjątek stanowiło oczywiście masowe zwiedzanie Reichstagu przez gości. Wycieczkom takim towarzyszyło zawsze kilku urzędników Reichstagu.

Zapytany na tę okoliczność, **Van der Lubbe** oświadcza z ironicznym uśmiechem, że tego nie może powiedzieć.

Po chwili jednak dodaje, że do takiej wycieczki się nie przyłączył.

Torgler daje następnie sylwetkę pewnego studenta, członka partji nazwiskiem **Asperl,** często bywającego w sekretarjacie frakcji, który swym zewnętrznym wyglądem przypominał nieco **Van der Lubbego,** był jednak od niego o pół głowy niższy.

Liczne nieżyczliwe komentarze wśród prasy zagranicznej wywołują słowa prokuratora **Parisiusa,** który, nawiązując do poprzednich oświadczeń **Torglera,** zapytuje, czy oskarżony **Torgler** zawsze przyjmował ludzi przyzwoicie odzianych.

Torgler daje odprawę. oświadczając, że zdarzyło się, że przychodziły do niego delegacje nie w salonowych strojach, lecz w zwykłych bluzach robotniczych, ale w takich wypadkach urzędnicy Reichstagu mieli je pod specjalnie czułą obserwacją.

Prokurator Parisius usiłuje następnie zadać **Torglerowi** kilka drastycznych pytań co do znajomości **Torglera** z **Van der Lubbem.**

W replikę miesza się obrońca **Torglera, Sack,** gwałtownie protestując przeciwko metodzie zadawania pytań przez prokuratora i oświadczając, że w razie powtórzenia się podobnych pytań, zmuszony będzie wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Przewodniczący zapytuje **Van der Lubbego,** czy był w towarzystwie **Koenena** w gmachu Landtagu pruskiego.

Oskarżony przeczy, stwierdzając, że **Koenena** nie zna i z nim żadnych stosunków nie utrzymywał.

Dalej zeznania **Torglera** są wyjaśnieniem szczegółów, związanych z przygotowaniami wyborczemi i pobytem w restauracji **Aschingera,** gdzie w towarzystwie posła Koenena, sekretarki i 2 innych towarzyszy partyjnych spożywał kolację.

Około godz. 9-ej — mówi **Torgler** — przyszli do nas **Petersen** i **Wehner.** Obaj oni odeszli po kwadransie. Prowadzono rozmowę o sprawach politycznych. Nagle o godz. 10-ej podszedł do nas kelner, komunikując, że Reichstag się pali. Uważaliśmy to za niesmaczny żart. Kiedy jednak wiadomość tę powtórzono, natychmiast opuściliśmy lokal, ja osobiście z **Birkenhauernem** udaliśmy się zaraz tramwajem na plac **Doroty** w kierunku Reichstagu, w zamiarze dowiedzenia się bliższych szczegółów.

Policja obstawiła teren, nie pozwalając nawet pasażerom wysiąść z tramwaju.

Pojechaliśmy dalej i wysiedliśmy przy **Alei Zwycięstwa.** Stamtąd przez dłuższą chwilę obserwowaliśmy pożar, a następnie około godz. 23-ej poszliśmy do restauracji **Stabicka,** gdzie siedzieliśmy do godz. 1-ej w nocy.

Przysiedliśmy się do stołu, przy którym znajdowało się już 5-ciu towarzyszy partyjnych".

Torgler stanowcza zaprzecza, jakoby podczas bytności w lokalu **Stabicka** on i jego towarzysze zachowywali się podejrzanie. Rzecz jasna, że byli zdenerwowani wypadkiem i na ten temat prowadzili żywą rozmowę.

Torgler kilkakrotnie telefonował w tym czasie do swoich przyjaciół. Redaktor **Ohme,** który do lokalu przyszedł nieco później, przyniósł pierwszą wiadomość prasową, posądzającą **Torglera, Koenena** i wogóle całą partję komunistyczną o współudział w zbrodni podpalenia **Reichstagu.**

Niezadowolenie wśród policji niemieckiej

W Hitlerji odbywa się na wszystkich polach reorganizacja i usprawnienie. „Usprawnia" się także policję. Odbywa się to w ten sposób, iż policjantów podzielono na dwie kategorje: do 24 lat i powyżej 24 lat. Kategorja młodszych policjantów, liczących poniżej 24 lat życia, została skoszarowana i jest codziennie ćwiczona na sposób żołnierski. O godz. 6 rano budzą tych policjantów-żołnierzy, poczem przez cały dzień odbywają się z małemi przerwami ćwiczenia do godz. 11 wieczór, kiedy to po capstrzyku mogą udać się na spoczynek. Ćwiczy się tych żołnierzy nie tylko do walk w polu, ale także do walk ulicznych na wypadek wojny domowej. Co dziesiąty dzień żołnierze - policjanci mają odpoczynek, ale wtedy trzymają wartę przed budynkami rządowemi. Ostatnio osobliwa ta policja przez tydzień była na manewrach w polu.

Przez wyeliminowanie młodszych policjantów cały ciężar służby spadł na policjantów starszych roczników, którzy po 24 godzinach służby bez przerwy otrzymują kilkugodzinny wypoczynek. Ponieważ także wikt znacznie się pogorszył, wśród policjantów wzrasta niezadowolenie.

Komedjanci czy cynicy?

Kanclerz austrjacki DOLLFUSS padł ofiarą zamachu austrjackiego hitlerowca DERTILA. Zamach nie udał się i Dollfuss został tylko lekko raniony w rękę.

Zwyczajem przyjętym w takich wypadkach, DOLLFUSS otrzymał gratulacyjne depesze od przedstawicieli wielu rządów. Znamienne jest, że minister spraw zagranicznych Niemiec NEURATH oraz poseł niemiecki w Wiedniu ERBACH także złożyli DOLLFUSSOWI życzenia z powodu ocalenia w zamachu, dokonanym przez ich hitlerowca.

Komedjanci czy cynicy?

Pozbawienie cudzoziemskich robotników

świadczeń społecznych w Belgji

Rząd belgijski wydał zarządzenie, **pozbawiające prawa do świadczeń społecznych robotników cudzoziemskich.**

Zarządzenie to stanowi **klęskę dla licznych robotników polskich zatrudnionych w kopalniach węgla i fabrykach metalowych.** Ponieważ **nowe przepisy już weszły w życie** od dnia 1 października, przeto wiele rodzin pozbawionych pracy robotników pozostało już bez **środków do życia.**

Położenie jest o tyle obecnie gorsze, że w najbliższych dniach spodziewany jest strajk w górnictwie belgijskiem i cały ciężar utrzymania zarówno robotników strajkujących, jak i robotników pozbawionych pracy spadnie na organizacje zawodowe.

Poseł polski w Brukseli, p. **Jackowski,** miał podobno w sprawie tego zarządzenia interwenjować w belgijskiem ministerjum spraw zagranicznych. Jaki jest wynik tej interwencji — nie wiemy.

Plany dunajskie Mussoliniego

W końcu ubiegłego tygodnia przedstawiciel Włoch w Genewie **Suvitch** wręczył przedstawicielom mocarstw, oraz krajów, powstałych na gruzach b. monarchji austro - węgierskiej, memorjał o uzdrowieniu gospodarczem państw naddunajskich.

Memorjał opiera się na uchwałach zeszłorocznej konferencji w Stresie, która uchwaliła system ceł ulgowych dla krajów rolniczych, a więc także krajów naddunajskich. Memorjał rozszerza tę uchwałę na artykuły przemysłowe, co wyszłoby na dobre głównie Austrji.

Niemcy przyjęły memorjał Włoch z zadowoleniem, co wskazuje na to, że Mussolini porozumiał się z Hitlerem, zanim ogłosił swój memorjał.

Inne kraje natomiast traktują projekt Mussoliniego sceptycznie. Prasa francuska stwierdza, że pomysł Mussoliniego powstał wcześniej we Francji i został zakomunikowany Mussoliniem. Zasadniczo niema więc zastrzeżeń przeciw temu projektowi, chodzi jednak o to, że urzeczywistnienie tego projektu jest możliwe tylko wówczas, kiedy **momenty polityczne** zostaną wyłączone.

Mamy tu więc wyraźne napomnienie, że Francja dopatruje się w akcji Mussoliniego momentów politycznych i ma niewątpliwie rację.

Z drugiej strony Czechosłowacja zaznacza, że plan Mussoliniego zbiega się z planem, opracowanym świeżo na konferencji Małej Ententy w Sinaia, że jednak Mała Ententa jest przeciwna zwołaniu nowych konferency i zaleca rokowania „od jednego państwa do drugiego".

Mamy tu więc także delikatną a dość wyraźną odmowę.

Z projektu Mussoliniego nic narazie nie wyjdzie, jak zresztą nic nie wyszło z uchwał zeszłorocznej konferencji w Stresie. Nieufność do faszyzmu jest tak wielka, że nawet rozsądne projekty, wychodzące od niego, kończą się na niczem.

Do Krakowa

Wczoraj o godz. 14-ej specjalnym pociągiem odjechali do Krakowa, na uroczystości, związane z obchodem 250-ej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, połączone ze świętem kawalerji, Prezydent Rzeczypospolitej, marsz. **Piłsudski,** premjer Janusz **Jędrzejewicz,** członkowie rządu, marszałek Sejmu **Świtalski,** marszałek Senatu **Raczkiewicz** i inni dygnitarze.

Strajk w fabryce Cegielskiego w Poznaniu

W czwartek około godz. 10 rano porzucili pracę robotnicy fabryki CEGIELSKI, Sp. Akc. w Poznaniu, pozostając jednak na terenie fabrycznym.

Zawieszenie pracy nastąpiło z tego powodu, że robotnicy — jak donosiliśmy już — domagali się przedłużenia obecnie obowiązującej umowy taryfowej do dnia 1 kwietnia przyszłego roku, na co zarząd fabryki nie chciał się zgodzić, forsując obniżkę płac.

Rokowania między delegatami strajkujących a zarządem fabryki trwają.

Goering znowu dorwał się do morfiny

Od pewnego czasu ucichło w prasie niemieckiej o **Goeringu,** gdy doniedawna codziennie prasa donosiła, co robił i co mówił ten wielki dygnitarz hitlerowski.

Według jednej wersji **Goering znowu** oddaje się nałogowi **morfinizmu,** co miało nastąpić w związku z procesem lipskim, który pomimo całej zręcznej inscenizacji coraz więcej ludzi przekonywa, iż nikt inny, tylko właśnie **Goering** przy pomocy swoich „szturmowców" Reichstag podpalił.

Według dziennika „Sonn und Montag - Zeitung" **Goering** przebywa w jakiemś sanatorjum, gdzie poddaje się kuracji od nałogu morfinizmu.

Proces w Samborze o śmierć Tadeusza Hołówki

Dzień środowy zakończył się w **procesie samborskim,** jak pisaliśmy w części nakładu wczorajszego, mową prokuratora **Mitraszewskiego.** Później rozprawę odroczono do czwartku. Sprawozdanie obecne zaczynamy od streszczenia drugiej części mowy p. **Mitraszewskiego.**

P. prok. **Mitraszewski** przeszedł w drugiej części swego przemówienia do analizy faktów i poszlak, dotyczących **Baranowskiego.**

Tezy prokuratora brzmią następująco:

1) **Baranowski** był **faktycznie** nie „konfidentem" policji, ale „konfidentem" UON **w policji;**

2) **Baranowski** był traktowany inaczej wskutek naiwności i lekkomyślności poszczególnych urzędników władz bezpieczeństwa;

3) ta naiwna wiara urzędników policyjnych w stosunku do **Baranowskiego** nie pomniejsza w niczem ani winy, ani odpowiedzialność tego ostatniego.

U. O. N.

Prokurator powraca następnie do oceny UON i jej odpowiedzialności za śmierć **Hołówki.** Prokurator podtrzymuje raz jeszcze z całą stanowczością tezę, że **UON jest odpowiedzialna i politycznie i moralnie;** uzupełnia tę myśl tezą dość nieoczekiwaną, że **komunizm** wywierał wpływ na UON (jak wiadomo, UON pozostaje w ścisłej łączności z **organizacjami faszystowskiemi** Niemiec i niektórych innych krajów); p. **Mitraszewski** ogranicza zresztą ów wpływ komunistyczny do „dołów" UON; powołuje się na „komunizowanie" **Hnatowa.**

Ten „sojusz nacjonalistów ukraińskich i komunistów przeciwko Państwu Polskiemu" był „główną przyczyną, że... rewolwer w rękach bojowca ukraińskiego wypalił..."

***

Prokurator wzywa wreszcie sędziów przysięgłych do udzielenia **odpowiedzi twierdzącej** na streszczone przez nas wczoraj **pięć pytań** Trybunału, co do winy **Baranowskiego, Bunija** i **Motyki.**

Oświadczenie rodziców Baranowskiego

W prasie ukraińskiej ukazało się oświadczenie rodziców **Baranowskiego— Włodzimierza** i Malwiny **Baranowskich.**

„Oświadczamy niniejszem, że wyrzekamy się raz na zawsze syna naszego *Romana Baranowskiego* i nie chcemy ani my, ani nasze dzieci, utrzymywać z nim żadnych stosunków, albowiem przez swą judaszową robotę pozbawił on życia i zdrowia niejednego Ukraińca. Postępki jego niegodne są nietylko czci Ukraińca, ale wogóle żadnej uczciwej jednostki".

Oświadczenie to zaprzecza pośrednio tej tezie, że Roman **Baranowski** był **tylko** „konfidentem" UON w policji; **potwierdza** ono tezę radcy **Iwachowa** i **paru** innych świadków - urzędników policji, wierzących w dalszym ciągu w **Baranowskiego,** jako w „lojalnego konfidenta policyjnego".

Dzień wczorajszy

Wczoraj przemawiał pierwszy adw. **Szurlej,** przedstawiciel powództwa cywilnego, zgłoszonego przez p. Janinę **Hołówkową.**

MOWA ADW. SZURLEJA.

Adw. **Szurlej** dał na wstępie charakterystykę postaci Tadeusza **Hołówki w** słowach niezmiernie serdecznych. Dalej p. **Szurlej** dowodzi, że odpowiedzialność za śmierć **Hołówki** ponosi **cała** U. O. N., że czynu **Biłasa** i **Danyłyszyna** nie można tłumaczyć, jako czynu indywidualnego, niekarnego; wkońcu **atakuje społeczeństwo ukraińskie wogóle,** jako nie mające — zdaniem p. **Szurleja** — dość odwagi dla walki z **U. O. N.** i jej polityką.

***

Z kolei zabrał głos adw. **Suchewycz,** obrońca **Bunija.**

Próby ocalenia

Faszyzm i „rooseveltyzm", jako wysiłki ratownicze dla kapitalizmu. Beznadziejność tych prób

Żyjemy w okresie gorączkowych prób, podejmowanych ze strony przedstawicieli ustroju kapitalistycznego w celu uratowania podstaw kapitalizmu, chociażby za cenę przejścia do *nowych innych, niż dotąd, form* tegoż kapitalizmu.

To, co się dzieje w ostatnich latach — nietylko w zakresie gospodarczym, lecz także i w czysto *politycznym* — powinno być przedewszystkiem rozpatrywane właśnie z tego punktu widzenia: *z punktu widzenia gorączkowych, nerwowych wysiłków uratowania kapitalizmu*. Prof. St. *Grabski* w ostatnim zeszycie swego olbrzymiego podręcznika ekonomji (wydawanego częściami) próbuje oświetlić współczesny kryzys kapitalizmu bardzo dla niego optymistycznie; właściwie nic się nie stało; wszystko idzie normalnie; po kryzysie przyjdzie znowu kapitalistyczna „prosperity" (pomyślny rozwój). Ale tak „optymistycznie" mało kto patrzy dzisiaj na świat kapitalistyczny. Inni polscy obrońcy kapitalizmu także tak nie patrzą; wystarczy w ostatnich pracach *Dmowskiego* stwierdzić wielki strach przed niepewną przyszłością kapitalizmu i konieczność szybkiego „reformowania tegoż kapitalizmu, chociażby środkami heroicznemi — autarkją, ograniczeniem konsumpcji i t. d., i t. d.

Londyńska Konferencja Gospodarcza (międzynarodowa) *nie dała żadnych rezultatów*; końcowa mowa *Mac Donalda* brzmiała, jak dzwon pogrzebowy. *Umowa* międzynarodowa jest drogą trudną dla kapitalistów poszczególnych krajów; już łatwiejszą drogą jest skupienie wszystkich sił gospodarczych poszczególnego kraju *w jednych rękach* i próba wprowadzenia *„gospodarki planowej" przy zachowaniu kapitalistycznego ustroju*. Mielibyśmy tutaj do czynienia z kapitalistyczną *próbą* przy pomocy recepty zapożyczonej od socjalistów. Pamiętajmy bowiem, że „planowa gospodarka" możliwa jest także (w charakterze, oczywiście, *próby* tylko) przy zachowaniu ustroju kapitalistycznego.

W świetle tych wstępnych rozważań zagadnienie *faszyzmu* czy też *„roosveltyzmu"* (próby prezydenta *Roosevelta* w Stanach Zjednoczonych) nabiera nowego charakteru.

Faszyzm bowiem staje się *próbą uratowania kapitalizmu* nietylko przy pomocy znanych mechanicznych środków represyjnych: zduszenia klasowego ruchu robotniczego i wytworzenia zbrojnej dyktatury burżuazji nad całem państwem, ale także przy pomocy skupiania wszystkich — ostatnich już — resursów kapitalizmu w mocnych rękach państwa i dyktatury. Stąd bardzo skomplikowana polityka gospodarcza faszyzmu (przeczytajmy o niej ciekawą pracę, wydaną niedawno przez Uniwersytet Lubelski). Stąd — wzrost tendencyj do etatyzmu, do *kapitalizmu państwowego*. Stąd także — niezgodność antyetatystycznych wystąpień prof *Rybarskiego* z tendencjami współczesnego faszyzmu, któremu właśnie Narodowa Demokracja coraz bardziej entuzjastyczne składa hołdy.

Z faszyzmem, włoskim czy niemieckim — sprawa jest jasna i oczywista. Ale tak samo sprawa przedstawia się z próbami *Roosevelta*, z całą amerykańską *NRA* (t. zn. z polityką odbudowy narodowej)). Jak wiadomo *„kodeks Roosevelta"* i t. d. jest ściśle „dobrowolny". *Roosevelt* nie narusza podstaw indywidualistycznej w zasadzie — mimo „trusty" — amerykańskiej gospodarki kapitalistycznej. Słusznie wszakże pisze tow. Norman *Thomas* (socjalistyczny kandydat na prezydenta St. Zjednoczonych) w *„Arbeiterzeitung"*, że to, co czyni *Roosevelt* jest w gruncie rzeczy „kapitalizmem państwowym", który pod przymusem konieczności *przyswoił sobie pewne socjalistyczne hasła*. Rozpatrując możliwości dalszej ewolucji polityki *Roosevelta*, tow. *Thomas* powiada, że możliwe są trzy zakończenia: 1) *katastrofa* tych usiłowań, która tembardziej jest możliwą, jeśli *Roosevelt* na problem zadłużenia niezadowolonych farmerów odpowie polityką konsekwentnej inflacji; 2) *faszyzm;* 3) *Socjalizm*. Nie będziemy rozpatrywali szczegółów, lecz nawet w świetle rozważań ogólnych jest jasnem, że „rooseveltyzm" jest próbą skupienia gospodarczych sił kapitalizmu w rękach państwa — analogiczną do faszyzmu, *mimo wszystkie pozory odrębności*.

Tak więc świat kapitalistyczny stoi pod znakiem gorączkowych *PRÓB*, podejmowanych przez państwo, celem ratowania gasnącego kapitalistycznego ustroju.

Te rozważania mają dla ruchu robotniczego niezwykłą wagę, albowiem łączą się one z wielkiem zagadnieniem, bardzo niepokojącem klasę robotniczą: skąd się bierze to *(względne*, naturalnie) *osłabienie* ruchu socjalistycznego w niektórych państwach, zwłaszcza środkowej Europy, które obserwujemy obecnie? Otóż rozważane obecnie przez nas procesy skupiania sił państwa kapitalistycznego dla walki z rozkładem kapitalizmu, dają częściową odpowiedź na to pytanie. Ale zarazem dają odpowiedź także na inne jeszcze ciekawsze pytanie: *kiedy i jak znowu podniesie się fala socjalistyczna w owych państwach?*

Jeśli bowiem państwo kapitalistyczne *jest w stanie* we formie faszyzmu, lub czegoś podobnego, tak skupić wszystkie siły gospodarcze w swych rękach dla ratowania kapitalizmu, to tylko dlatego, że *chłopi*, drobna burżuazja i t. p. w ostatnich czasach z całą siłą poparli ruch faszystowski w niektórych krajach (Niemcy, Austrja). Jest to fakt niezmiernie ważny. *Chłop dzisiejszy podniósł kotwicę*, ruszył z miejsca; nie jest już w stanie żyć w ustroju kapitalistycznym, który nie daje mu odpowiednich cen za produkta, natomiast niszczy go lichwą i podatkami. *Chłop* i *drobna burżuazja gorączkowo szukają ratunku*. Nic dziwnego, że nie odrazu przychodzą do Socjalizmu; idą drogą okólną; popierają austrjacką „Heimwehrę" czy *Hitlera*. Jest to stadjum przejściowe. Te żywioły wkrótce się przekonają, że ustrój kapitalistyczny nawet w skupionej hitlerowskiej formacji nie może dać im ratunku. *I WÓWCZAS PÓJDĄ DALEJ...*

Tak więc nowoczesne próby ratowania kapitalizmu na drogach faszyzmu, „rooseveltyzmu", państwowego kapitalizmu i t. d. tylko dlatego mogą mieć *chwilowe* powodzenie, że opierają się na chłopskich i miejskich „warstwach pośrednich", zrozpaczonych warunkami swej egzystencji. I właśnie to, co daje *chwilowe* powodzenie tym próbom, zawiera w sobie pierwiastki tych nowych potężnych sił, które rozsadzą *ostatnie formy ratunku kapitalistycznego ustroju.*

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

„Oświata narodowa"

Zlikwidowanie pięćdziesięciu zgórą katedr na uniwersytetach i politechnikach polskich wywołało w pierwszej chwili ogólną konsternację. Nie mogąc sobie narazie zdać sprawy z doniosłości tej najnowszej reformy w dziedzinie „sanacyjnej" oświaty, ludzie sarkali i pytali ze zdziwieniem: „Jakto?... Na jakiej podstawie i dla jakich względów kasuje się w wyższych uczelniach polskich tak niezbędne katedry, jak np. ekonomja i polityka ekonomiczne, historja kultury polskiej, historja prawa polskiego, nowożytnego prawa politycznego i wiele, wiele innych?... Jakże można pozbawiać studenta wykładów tak zasadniczych i koniecznych, zdawałoby się, przedmiotów?...

Te sarkania i alarmy okazały się jednak... bezprzedmiotowe z chwilą, gdy ogłoszono wykaz dwunastu nowych katedr, które wysoka władza postanowiła powołać do życia. Więc np. „FILOZOFJA CHRZEŚCIJAŃSKA"... Czyż może być coś bardziej od niej potrzebnego w dobie dzisiejszej?...

Albo „EGIPTOLOGJA"... Wprost niezbędna; nie możemy żyć bez egiptologji! Bo nie zapominajmy, że Egipt jest nietylko krainą faraonów, sfinksów i piramid, ale również miejscem wypoczynkowem dla osób wysoko postawionych, a nieraz, zapewne, i źródłem ich natchnień politycznych... Niemniej gwałtownie odczuwamy potrzebę katedry „TURKOLOGJI", którą właśnie opiekuńcze ministerjum „sanacyjne" ufundowało na wszechnicy warszawskiej. Wszak Mustafa-Kemal Pasza też jest dyktatorem — i to do pewnego stopnia, powiedzieć można, wzorowym: swoich przeciwników politycznych, wyrażając się słowami pewnego sędziego z Lechistanu, „poprostu wiesza", bez żadnych tam apelacyj i kasacyj... Słowem, że z nowoutworzonych dwunastu katedr spływać będzie na wdzięczny naród polski światło prawdziwej — bo w promieniach „ideologji" skąpanej — wiedzy.

Gdyby dostojne nasze władze oświatowe zamierzały pójść nadal po zbawiennej drodze kreowania katedr dla celów aktualnych i bieżących, moglibyśmy zaproponować od siebie kilka cyklów wykładów na tematy naprawdę pożyteczne i zaciekawiające, mianowicie: Prawo konstytucyjne i sztuka jego interpretacji,

Na jeden rok szkolny program ten, jak sądzimy, wystarczy. W razie potrzeby. zakomunikujemy bezinteresownie czynnikom miarodajnym również kandydatury wykwalifikowanych i zupełnie pewnych wykładowców. *(BD.)*

Przegląd prasy

OGRABIENI ENDECY.

Na rządach „sanacyjnych" najbardziej ucierpieli endecy. Nie dlatego, iżby ich specjalnie prześladowano. Nic podobnego. Z endekami „sanacja" obchodzi się względnie łagodnie. Spotkało ich inne „nieszczęście". Endeków zwyczajnie, ale zato doszczętnie ograbiono, **ograbiono z ich własnych haseł.** Cały bagaż ideowy endecji zabrała na swój użytek „sanacja". Czy to będzie chodziło o politykę zagraniczną, czy o politykę wewnętrzną, o stosunek do mniejszości narodowych, o kwestję robotniczą, o sprawy ubezpieczeń społecznych, czy o wiele innych kwestyj— to co robi „sanacja" nie różni się od tego, co robiłaby lub chciałaby robić endecja.

Do ostatnich dni endecji zostało na wyłączny użytek tylko jedno hasło: **antysemityzm.**

Ale i to chce endecji zagrabić „sanacja".

Na zjeździe gospodarczym B. B. w **Gdyni** uchwalono bowiem taką oto rezolucję:

„Obowiązkiem wszystkich działaczy gospodarczych i społecznych Pomorza jest kategoryczny imperatyw narodowy, streszczający się w tezie, że życie gospodarcze całego Pomorza winno być wyłącznie sferą działania polskiego tylko żywiołu".

Biedni endecy! Skoro „sanacja" odbiera im **ostatnie żerowisko** na głupocie ludzkiej, skoro chce wyręczyć endecję w „walce" o to, by „życie gospodarcze było wyłączną sferą działania **polskiego** tylko żywiołu" — cóż pozostaje endekom?

Chcąc, niechcąc musi **„Gazeta Warszawska"** chwalić „sanację":

„Rezolucja gdyńska nie ma żadnych cech regjonalizmu, czy partykularyzmu. Nie zwraca się ona przeciwko żywiołowi polskiemu z innych dzielnic, nie głosi hasła: „Pomorze dla Pomorzan", — ale podnosi do wyżyn kategorycznego imperatywu narodowego **oddanie życia gospodarczego w** ręce narodowego, polskiego żywiołu. Przy tem ogólno - narodowem ujęciu, rezolucja ta ma także doniosłe aktualne znaczenie".

Nie wątpimy, że ta pochwała endecka spotka się z radosnem, bo zasłużonem przyjęciem w „sanacji".

AKADEMJA LITERATURY TEŻ Z NOMINACJI.

W **„Kurjerze Polskim"** czytamy:

„W najbliższej przyszłości pojawi się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Akademji Literatury. W skład tej Akademji wejdzie sześciu nominatów, których nazwiska zostaną ogłoszone; nominaci ci będą mieli prawo kooptacji.

Członkowie Akademji nie będą pobierać stałych poborów, natomiast otrzymywać będą wynagrodzenie za udział w posiedzeniach".

Oczywiście, jakby mogło być inaczej! Zwolennicy rządów „elity" nie mogą powołać nawet **Akademji Literatury** inną drogą, jak tylko przez nominacje.

Nie wątpimy, że pierwszym z nominatów będzie **Juljusz Kaden - Bandrowski.**

POLSCY HITLEROWCY.

„ABC" zamieszcza informacje, dotyczące powstania i działalności nieznanego bliżej społeczeństwu „sanacyjnego" tworu, istniejącego pod nazwą **„Polskich narodowych socjalistów"**:

„Otóż „hitlerowcy" dzielą się na dwa obozy. Jeden, słabszy, jest w Zagłębiu Dąbrowskiem i ten prowadzony przez niejakiego p. Kozielskiego nosi cechy akcji nieprzemyślanej i bałamutnej. Drugi, silniejszy i zwalczający pierwszy, ma centrum na Śląsku i ten jest pod wyraźnemi auspicjami — wojewody Grażyńskiego. Wyrazem walki tego odłamu z sosnowieckim, było zlikwidowanie, **drogą** zamknięcia przez władze, oddziału katowickiego.

Pozwala to nam zrozumieć **prostą** tajemnicę powstania Narodowych Socjalistów w południowo - zachodniej Polsce. Czy pierwszy pomysł **był** naiwny, czy chytry, trudno powiedzieć. **W każdym razie został odrazu** wyzyskany przez sanację".

Próby powołania do życia w Polsce „Narodowych socjalistów" są **niczem** innem, jak jedną z wielu prób **dywersji, jakie „sanacja" usiłuje przeprowadzić na terenie ruchu robotniczego.**

ROZWIĄZANIE CENTRALI AKADEM. BRATNICH POMOCY.

W **„ABC"** z dn. 5 b. m. **znajdujemy następującą wiadomość:**

„Wczoraj o godz. 11 rano **przybyła** do Domu Akademickiego **policja z referentem politycznym wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu na czele, okazała pismo Komisarjatu Rządu rozwiązujące Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy w Warszawie i zażądała przekazania dokumentów i majątku C. A. B. P. przybyłemu referentowi, który został mianowany likwidatorem tych stowarzyszeń.**

W tych samych godzinach, gdy w ministerjum trwała konferencja rektorów z ministrem o sprawach młodzieży, w Domu Akademickim odbywało się przekazywanie akt likwidatorowi, zakończone opieczętowaniem nietylko lokali Związku i Centrali, ale także innych organizacyj akademickich, jak Związek Kół naukowych i Koła prowincjonalne".

Rozwiązanie Centrali Ak. Br. Pomocy jest wynikiem wydanego niedawno rozporządzenia o stowarzyszeniach **akademickich**, które zgodnie z **nową ustawą** akademicką zakazuje istnienia związków międzyuczelnianych stowarzyszeń akademickich.

Istotną przyczyną tej ingerencji władz administracyjnych jest fakt, że Zw. Akad. Bratnich Pomocy i Centrala Ak. Br. Pomocy nie były „sanacyjne".

S-EK.

Wicek i Wacek

Zbliża się ciągnienie I klasy nowej loterji. W kolekturach wre życie — praca jest nielada. Samo opracowanie akcji propagandowej, jak **np. reklamy prasowej,** prospektów, cyrkularzy i t. p. pochłania wiele czasu.

Wśród wielu prospektów loteryjnych bezsprzecznie na wyróżnienie zasługuje oryginalna groteska p. t. „Wicek i Wacek". Dowcipna ta humoreska, napisana barwnym wierszem i ilustrowana kilkunastu obrazkami, ukazała się nakładem popularnej warszawskiej kolektury J. Dzierżanowskiego (Nowy Świat 64). Kolektura rozsyła groteskę bezpłatnie do domów oraz rozdaje ją zgłaszającym się w lokalu kolektury na Nowym Świecie. (x.).

Wiadomości łódzkie

Pożegnanie tow. Ziemięckiego. Pomoc dla emigrantów z Hitlerji

W poniedziałek, 2 b. m., odbyło się posiedzenie Łódzkiego OKR.-u, na którem nastąpiło uroczyste pożegnanie towarzysza Bronisława **Ziemięckiego,** przenoszącego się z Łodzi do Warszawy. Na posiedzeniu tem poza przedstawicielami wszystkich dzielnic partyjnych byli obecni przedstawiciele związków pracowników miejskich, związków zawodowych, T. U. R., Młodzieży T.U.R. Przewodniczący OKR.-u, tow. Antoni **Purtal**, gorącemi, pełnemi uczucia słowy, w imieniu zorganizowanych towarzyszy, podkreślił zasługi położone w działalności tow. **Ziemięckiego** dla klasy robotniczej w Polsce wogóle, a w Łodzi w szczególności. Towarzysz **Ziemięcki** złączony był z Łodzią zawsze i na każdem przez niego zajmowanem stanowisku. Ile siły, pracy i troski wkładał w swą działalność, której celem było dobro klasy robotniczej, jest wszystkim znane. Odchodzi z Łodzi, powodowany tylko tem, co jest dolą wszystkich proletarjuszy — poszukiwaniem środków utrzymania. Lecz z Łodzią nie zerwie. Zaskarbił sobie miłość i szacunek tak dla swego rozumu, taktu i pracy. Oddawał Łodzi robotniczej swe zdrowie i cały swój czas bez reszty. Odjeżdżając zabiera z sobą serca wszystkich swoich współpracowników.

Przemówienie tow. **Purtala** obecni podkreślili gorącemi i długotrwałemi oklaskami, powstając z miejsc.

W odpowiedzi zabrał głos tow. **Ziemięcki,** który powiedział, że z Łodzią związany jest od kilkunastu lat. W okresie okupacji, w roku 1916, przybył do niej z polecenia władz partyjnych, celem współpracy w akcji wyborczej do Rady Miejskiej. Od roku tego zespolił się z klasą robotniczą Łodzi. Z jej rąk dwukrotnie otrzymywał mandaty poselskie, w Łodzi też dwukrotnie przy wyborach upadał. Jako prezydent od lat sześciu stale mieszkał w Łodzi. Pracą swą na wszystkich stanowiskach, na których partja go postawiła, czy jako poseł, minister, czy jako prezydent miasta — zawsze starał się czynić to, co nakazywał mu obowiązek wobec szerokich mas ludu pracującego. Z Łodzią, na wszystkich stanowiskach, był w stałym kontakcie. Dziś z niej wyjeżdża, lecz jak słusznie tow **Purtal** podkreślił, **z Łodzią kontaktu nie zrywa.** Dla Łodzi ma na odjezdnem dwojakie uczucie, bo Łódź to drobna garstka ludzi otoczona dobrobytem i szeroka masa ludzi pracy. Pierwszych pozostawia z obojętnością w sercu, drugich z głębokim żalem. Żegna towarzyszy życzeniem owocnej pracy.

***

W związku z opuszczaniem Niemiec przez licznych towarzyszy niemieckich, wobec krwawych wystąpień zbirów hitlerowskich, w Łodzi przebywa kilku emigrantów, wśród których znajduje się poseł socjalistyczny. Celem zorganizowania akcji pomocy dla emigrantów socjalistycznych, w dniu 24 września r. b. odbyło się zebranie przedstawicieli P. P .S., Związków Zawodowych, T.U.R., Koła Nauczycieli Socjalistów i R.T.P.D. Na zebraniu tem wyłoniono **Komitet pomocy emigrantom politycznym z Niemiec** w osobach tow. **Urbanowicza** Józefa — przewodniczącego, **Rapalskiego** Stanisława — wiceprzewodniczącego, **Wachowicza** Henryka — sekretarza, **Skałeckiego** Henryka — skarbnika, oraz **Wojdana** Józefa i **Krawczyka** Wiktora — członków Komitetu. Komitet ma zamiar nadać akcji charakter masowy, wciągając do akcji niezależne i demokratyczne żywioły, podkreślając tem węzły braterstwa, jakie łączą społeczeństwa wobec matactw krwawych dyktatorów Hitlerji. Praca Komitetu ma pójść w kierunku akcji prasowej, wiecowej, zbiórki pieniężnej, a przez nią udzielanie pomocy finansowej emigrantom.

A. Lem.

Podrożenie medykamentów leczniczych

Wchodząca w życie dnia 11 b. m. taryfa celna podwyższa stawki celne na medykamenty sprowadzane z zagranicy. Taryfa celna zawiera w tym dziale kilkadziesiąt pozycyj o stawkach różnych dla różnego rodzaju medykamentów. Niektóre stawki są o kilkadziesiąt procent wyższe od stosowanego obecnie cła. Wobec tego cena medykamentów sprowadzanych z zagranicy ulegnie zwyżce. Natomiast na surowce nieodzowne do produkcji medykamentów w kraju zostały utrzymane, a w niektórych wypadkach nawet obniżono stawki dotychczasowe. Zarządzenie to ma na celu ochronę krajowego przemysłu farmaceutycznego. (Press).

„Dobrowolnie" List do redakcji

„Tatusiu, Pan kierownik kazał nam przynieść dobrowolnie na Pożyczkę Narodową — ile kto może".

Oto odezwa. Przeglądam ją

„Do dzieci Warszawy"...

Treść w skróceniu, ponieważ „nie doroślście **jeszcze** do oręża"... Tedy: „kupcie chociaż Pożyczkę Narodową... a pamiętajcie tylko, że nie za wyproszony grosz od rodziców..."

Chcę tą drogą powiadomić podpisanych pod tą odezwą (m. in. p. Smulikowskiego i p. Wiatra), że, jako ojciec, radbym, by syn mój nigdy nie dorósł do oręża. A jeżeli chodzi o tę „dobrowolną" ofiarę na Pożyczkę, to muszę za niego sam złożyć, bo syn mój jeszcze się nie nauczył dotąd „zarabiać inną drogą".

Jeszcze jedno:

Czy jest to „wychowawczo" żądać od dzieci bezzwrotnych ofiar na „Pożyczkę Narodową"?

J. Samotny.

Proces lipski

Dokończenie rozprawy środowej

NIEPOJĘTE ZACHOWANIE SIĘ LUBEGO.

Po przesłuchaniu **Torglera** wśród niezwykłego napięcia całej sali przewodniczący zadaje kika pytań zasadniczych **Van der Lubbemu, na które Holender nie odpowiada lub też zawzięcie milczy.** Po dłuższej chwili **Van der Lubbe** odpowiada, że **Torglera nie zna i że wewnątrz Reichtsagu o podanej przez świadków godzinie z Torglerem nie był.** Ta część rozprawy obfituje w niezwykle dramtyczne momenty, zwłaszcza, że Van der Lubbe raz potwierdza, iż popołudniu 27 lutego był w Reichstagu, **później znowu przeczy lub sobie nie przypomina.** Nie pomagają liczne nawoływania i prośby obrońców. Holender z uporem **albo milczy, lub też udziela wymijających odpowiedzi.** Przewodniczący po dłuższych perypetjach usiłuje znowu nawiązać rozmowę z oskarżonym.

Sędzia: Podpalił pan sam Reichstag, czy też ktokolwiek panu pomagał?

Lubbe milczy.

Sędzia: Według opinji rzeczonznawców, było techniczną wprost niemożliwością, by pan sam mógł dokonać tej zbrodni.

Lubbe, po dłuższej chwili, ledwie dosłyszalnym głosem odpowiada, że **sam podpalił.**

Nadprokurator: A może kto inny przygotowywał, a pan podpalił?

Lubbe: Nie, nikt mi nie pomagał.

Sędzia: Czy zapalniki kupił pan z własnej inicjatywy, czy też działał pan z czyjegoś polecenia?

Odpowiedź brzmi, najpierw „nie“, potem „tak“, a wreszcie znowu „nie“.

Obrońca Sack: Czy miejsce, którem pan krytycznego wieczoru wszedł do Reichstagu, poprzednio ktoś panu pokazał?

Lubbe: Nie.

WYBUCH DYMITROWA

Siedzący dotychczas spokojnie **Dymitrow,** w najwyższym uniesieniu i coraz gwałtowniej, gestykulując żywo, mówi m. in.: „Czyż oskarżony Van der Lubbe nie mógł wzniecić pożaru w drewnianym baraku urzędu opieki społecznej w **Neuköln,** gdy z taką łatwością i w dodatku w ciągu zaledwie 15-tu minut podpalił taki masywny gmach, jak Reichstag, — a następnie, wymachując pięścią przed głową Van der Lubbego, krzyczy: **„Jako członek Międzynarodówki Komunistycznej żądam od ciebie w imieniu proletarjatu całego świata wyjaśnień i jasno sprecyzowanej odpowiedzi, a nie milczenia“.**

Na sali coraz silniejsze napięcie. Między sędzią a Dymitrowem dochodzi znowu do gwałtownej sceny, w której rezultacie Dymitrow otrzymuje naganę z wyraźnem ostrzeżeniem, że jeżeli się nie uspokoi i na dany przez sędziego znak, nie przestanie mówić, będzie natychmiast i bezwzględnie wyprowadzony z sali. Gdy wrzawa nieco ucichła, przewodniczący podnosi znowu szereg okoliczności, zarzucających Torglerowi prowadzenie krytycznego dnia tajemniczych rozmów w jednym z krużganków Reichstagu. Torgler wszystko jednak wyjaśnia.

TAJEMNICZY LUBBE Z TAJEMNICZĄ SKRZYNIĄ.

Interesujący jest również ostatni szczegół, poruszony przez sędziego, a mianowicie, że świadek Weber krytycznego dnia lub na dzień, względnie na dwa dni przedtem, widzieć miał Torglera — raz w towarzystwie Tanewa, drugi raz w towarzystwie Holendra, przyczem Van der Lubbe miał dźwigać na sobie tajemniczą skrzynię. Torgler wyjaśnia, że jest to absolutnie niemożliwe, gdyż droga, którą podaje świadek, prowadziła właśnie w kierunku pokojów narodowo-„socjalistycznej“ frakcji parlamentarnej, w pobliżu których Torgler nigdy nie przesiadywał.

Przewodniczący ponownie zapytuje Van der Lubbego, czy był ze skrzynią w Reichstagu, czy spotkał się tam z Torglerem i t. p.

Lubbe, jak zwykle, najpierw milczy, a po chwili mówi „nie“.

Przewodniczący: Czy pan był kiedykolwiek przedtem ze skrzynią w Reichstagu?

Lubbe, po dłuższym namyśle mówi „tak“, po chwili cofa zeznanie, następnie znowu potwierdza i wreszcie kończy, że wewnątrz gmachu nigdy nie był.

Na zakończenie zeznają jeszcze **Tanew i Popow,** twierdząc, że **w Reichstagu nigdy nie byli, Torglera nie znają i w kontakcie z nim nie pozostawali.**

Uratowanie zasypanych górników

Akcja ratunkowa, celem wydobycia z podziemia kopalni „Polska“ w Małej Dąbrówce, odciętych od powierzchni górników została po godz. 18-ej ukończona. Wszystkich górników uratowano.

Sromotne odosobienie Niemiec hitlerowskich w Genewie

Szósta komisja zgromadzenia Ligi Narodów kontynuowała w środę debatę mniejszościową. Dłuższe przemówienie wygłosił delegat W. Brytanji **Ormsbygore,** poddając **ostrej krytyce** onegdajsze wywody delegata niemieckiego **Kellera.** Propozycje niemieckie, dotyczące procedury, są nie do przyjęcia dla W. Brytanji. Jeszcze kategorycznej odrzuca delegat brytyjski koncepcję **niemiecką, opartą na teorji jedności rasowej.** Delegat W. Brytanji omówił kwestję żydowską w Niemczech, oświadczając, że opinja brytyjska czytała, co na ten temat mówił **Hitler, ale nie mogła tego zrozumieć.**

Dłuższe przemówienie wygłosił także minister **Benesz,** który ze swej strony poddał krytyce wywody **Kellera.** Minister **Benesz** wypowiedział się za wnioskiem polskim o generalizacji, przytaczając na jego poparcie szereg solidnych argumentów.

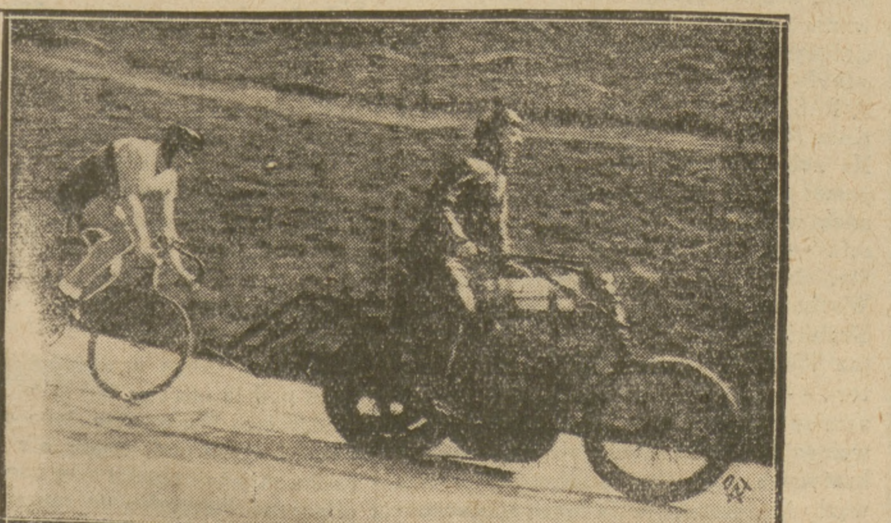
Ostatni przemawiał **Keller,** polemizując ostro z delegatem francuskim sen. **Berengerem.** Delegat niemiecki jeszcze raz oświadczył, że **kwestja żydowska nie może być rozpatrywana jako kwestja mniejszości.** Rząd niemiecki wypowiedział już swój pogląd na kwestję i nie ma nic do dodania.

Podobnie jak onegdaj Komisja gorąco oklaskiwała wszystkie przemówienia, **z wyjątkiem delegata Niemiec.** Dyskusja kontynuowana będzie jutro. Sprawozdawcą kwestyj mniejszościowych mianowany został delegat Finlandji **Holsti.**

Straszna śmierć bezrobotnych w płomieniach

Park publiczny, położony na wzgórzach, okalających **Holywood,** nawiedzony był w środę przez pożar, w którym znalazło śmierć wielu nocujących w parku bezrobotnych. Na miejscu pożaru znaleziono **33 zwęglone trupy,** pozatem około **150** osób odniosło dotkliwe poparzenia.

Rekord kolarski z r. 1907 pobity



Na niedzielnych zawodach kolarskich na Dynasach Michalak zaatakował rekord kolarski za motorem na 100 klm., ustanowiony w 1907 roku przez ś. p. Weissa. Próba zakończyła się pomyślnie. Michalak osiągnął czas 1 godz. 28 min. 4,4 sek., bijąc rekord Weissa o 29 sek. Michalak w czasie jazdy pobił 5 kolarskich rekordów polskich na różnych dystansach.

349 i 89!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za kilka wyrazów z artykułu wstępnego, za 22 wiersze z artykułu: „Kierunki ataku Hitlera“ oraz za ustęp z „Przeglądu Prasy“ tyczący się klubu parlamentarnego B. B. i pożyczki.

Jest to już

89-TA KONFISKATA

naszego pisma w roku bieżącym tudzież

349-TA

za rządów sanacji.

Widmo redukcji przyczyną tragedji w Brzęczkowicach

Tragiczna śmierć pary narzeczonych: **Jana Banasia** z Mysłowic i **Cecylji Polokówny** z Brzęczkowic (donosiliśmy o tem we wczorajszym numerze), została spowodowana podobno grożącą **Banasiowi** redukcją z posady urzędnika na kopalni **„Mysłowice“.**

Zakończenie strajku tramwajarzy w Poznaniu

Wczoraj zakończył się strajk pracowników tramwajów miejskich, wobec czego została podjęta normalna komunikacja.

Morderstwo w Poznaniu

W Poznaniu została wczoraj zamordowana w nieznanych okolicznościach **38-letnia żona pracownika kolejowego, Marja Ogrodowska.**

Pod zarzutem popełnienia tego morderstwa został uwięziony jej mąż, **Stanisław Ogrodowski.** Charakterystyczne jest, że równocześnie ze śmiercią Marji Ogrodowskiej zniknął jej synek 6-letni Stanisław, którego dotychczas nie odszukano. (PAT).

Obrazek ze wsi





Otwarcie Międzyn. Kongresu lotniczego w Londynie



Obrady kolejarzy

Konferencja zarządów kół okręgu warszawskiego Z. Z. K.

Niedawno odbyła się w Warszawie konferencja **Zarządów Kół okręgu warszawskiego ZZK.**

Konferencję zagaił tow. **Różański,** przewodniczył tow. **Szumowski.**

Sprawę stosunku kół ZZK w Warszawie do Rady Zaw. m. Warszawy referował tow. **A. Zdanowski;** referat **kulturalno - oświatowy** wygłosił tow. **Odrobina;** referat na temat **wzmożenia świadomości klasowej wśród członków ZZK**— tow. **Frejlich;** referat **o sytuacji obecnej w kolejnictwie.** W związku z redukcją dni pracy, redukcją personalną i rozporządzeniem M. K. o czasie pracy—**tow. Różański.**

Po każdym referacie odbywała się dyskusja. Między innemi, uchwalono rezolucję w sprawie **utrzymania kontaktu z Radą Zawodową.** Rezolucja ta upoważnia Zarząd Główny ZZK do potrącania na rzecz Rady odpowiednich sum.

Również wyrażono **uznanie ciałom kierowniczym Związku.**

Z Konferencji Partji Pracy

Na środowem posiedzeniu Konferencji Labour Party w **Hastings** wypowiadano powszechny niepokój w związku ze stałem **„przesuwaniem się sytuacji międzynarodowej ku wojnie. Trevelyan** wystąpił z projektem rezolucji sprzeciwiającej się wojnie i zalecającej ogłoszenie międzynarodowego strajku powszechnego na wypadek wojny. W rezolucji rozbrojeniowej Konferencja wypowiada się na rzecz całkowitego rozbrojenia na świecie i utworzenia stałej policji międzynarodowej.

MOWA HENDERSONA

Na Kongresie m. in. przemówienie wygłosił **Henderson,** który zaznaczył, że **Partja Pracy ujmie niebawem ster rządów w swe ręce i wprowadzi w życie swój program.** Parlament angielski winien uchwalić ustawę, mocą **której rząd zobowiązany będzie do rozstrzygania wszystkich konfliktów międzynarodowych na drodze pokojowej.** Inne narody pójdą przypuszczalnie za **przykładem** Anglji. Henderson podkreślił, że w chwili obecnej na porządku dziennym stoją niezwykle doniosłe problematy polityczne, które polegają na uzgodnieniu żądań niemieckich w sprawie równości zbrojeń z postulatami francuskiemi, dotyczącemi bezpieczeństwa i z niezłomną wolą pokoju, ożywiającą cały świat. Stany Zjednoczone i Rosja sowiecka, wskazał Henderson, winny przystąpić do konwencji rozbrojeniowej i posiadać swych przedstawicieli w międzynarodowej komisji kontroli zbrojeń.

Pracownicy miejscy u prezydenta miasta

Prezydjum zarządu związku zawodowego pracowników samorządowych m. stoł. Warszawy przyjęte było przez prezydenta miasta inż. Z. **Słomińskiego.**

Podczas konferencji poruszono przedewszystkiem sprawę założenia kartoteki zredukowanych pracowników w celu zatrudnienia ich ponownie na służbie miejskiej: dla zmniejszenia bezrobocia oraz zaoszczędzania kasie miejskiej wydatków na odprawy i emerytury. Prezydent miasta odniósł się do tej inicjatywy przychylnie i zażądał przedłożenia sobie szczegółowego projektu.

Delegacja ponowiła starania o obniżkę komornego w domach miejskich, gdyż dotychczas nastąpiło to tylko w domach przy ul. Raszyńskiej. Prezydent miasta oświadczył, że poleci inspekcji handlowej przedstawienie odpowiedniego wniosku.

Wobec wydania rozporządzenia o ubezpieczeniu w Z. U. P. U. nauczycieli angażowanych corocznie, delegacja złożyła memorjał o wyłączeniu z pod tego rozporządzenia nauczycieli, którzy pracują wyłącznie w szkołach miejskich i byli na służbie miejskiej w dniu wejścia w życie statutu emerytalnego.

Pozatem delegacja zapowiedziała złożenie wniosków w sprawie pomocy szkolnej.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc październik

„Dobrowolna” Pożyczka
w przemyśle żywieckim

(Kor. własna).

W przemyśle żywieckim (Papiernia **„Solali“**) kapitaliści **zmuszają** robotników do podpisania pożyczki.

Od robotników, pracujących trzy dni w tygodniu, zarabiających dosłownie grosze ,panowie dyrektorzy żądają ofiar i to w chwili, kiedy robotnikom nie starcza na chleb.

Dyrekcja fabryki papieru w Żywcu zwołała zebranie robotników, na którem inż. Goldberg **zmuszał zebranych do podpisania pożyczki.**

Robotnicy w odpowiedzi na to oświadczyli, że **przedewszystkiem mają oni prawo żądać takich zarobków, jakieby im pozwoliły zakupić na zimę ziemniaki, kapustę i opał.** Niestety, głodowe płace robotników **nie wystarczą na życie i utrzymanie rodziny. Robotnicy zalegają z komornem, w domu niema cukru i mleka; jakżeż w takich warunkach można mówić o pożyczce?**

Generalna Dyrekcja Fabryki urządziła sąd nad robotnicą, która zabrała głos w tej sprawie i za wystąpienie (ponoć „antypaństwowe“?) zwolniła ją z fabryki.

Taki kapitalista Goldberg oskarża polską robotnicę o „antypaństwowość“!

Czy ci panowie nie wiedzą, że oni właśnie szkodzą państwu? Władze państwowe ogłosiły, iż pożyczka narodowa jest dobrowolna, jakiem prawem robi się z niej pożyczkę przymusową?

Niewłaściwe obliczanie należności
za urlop
w przemyśle włókienniczym

Delegacja Związków Zaw. Robotników Przemysłu Włókienniczego, z tow. tow. **Szczerkowskim i Walczakiem** na czele, interwenjowała u głównego inspektora pracy, **p. Klotta,** w sprawie niewłaściwego obliczania należności za urlopy robotnicze w przemyśle włókienniczym.

Delegacja przedstawiła p. inspektorowi **Klottowi** memorjał, który stwierdza:

Od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 16 maja 1922 roku, o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, przemysłowcy włókienniczy, a w szczególności zorganizowani w organizacjach przemysłowych, przy obliczaniu należności za urlopy robotników, pracujących na dniówkę i w akordzie, **wliczają do 3-miesięcznego okresu, poprzedzającego urlop, przerwy w pracy, spowodowane chorobą, strajkiem** i t. p. Wliczanie przerw w pracy, w których robotnicy nie pracowali i nie zarabiali **powoduje znaczne obniżenie należności za urlopy i jest niezgodne z art. 4 wyżej wymienionej ustawy,** z którego wynika, iż **obliczenie należności za urlopy winno być dokonane na podstawie przeciętnego wynagrodzenia za ostatnie trzy miesiące, o ile chodzi o robotników pracujących w akordzie, zaś — na podstawie zwykłego dziennego wynagrodzenia jeśli chodzi o robotników pracujących na dniówkę.** Wobec tego, iż robotnicy za przerwy w pracy wynagrodzenia nie otrzymują — przeto przerw w pracy do okresu obliczeniowego wliczać nie należy.

Stanowisko to podzieliło *Min. Opieki Społecznej* w okólniku z dn. 30 lipca 1933 r.

W roku bieżącym szereg firm włókienniczych, a między innemi **Widzewska Manufaktura Bawełniana, N. Ejtingon, Łódzka Manufaktura Pluszu, Desurmont P. Motte i Sp., P. Gerszowski i Sp., Krusze i Ender w Pabjanicach** wliczyły czterotygodniowy okres strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym do okresu obliczeniowego (!). Wobec powyższego Związki zawodwe wysłały pismo do organizacyj przemysłowców z żądaniem odbycia wspólnej konferencji, na której ustalonoby zgodny z prawem system obliczania należności za urlopy. Przemysłowcy żądaniu temu **odmówili,** zaznaczając, że system obliczania należności za urlopy robotnicze, stosowany przez przemysłowców, jest „zgodny z prawem“.

Biorąc pod uwagę niezgodne z ustawą stanowisko przemysłowców, stosowane wbrew zaleceniom Ministerjum Opieki Społecznej i w wysokim stopniu krzywdzące robotników, delegacja zwraca się do Ministerjum Opieki Społecznej z prośbą o wystąpienie do Sądu Najwyższego w tej sprawie, celem wydania **orzeczenia,** bądź też o załatwienie tej sprawy na innej drodze.

***

P. inspektor **Klott** przyrzekł, że przedsięweźmie kroki, aby sprawę załatwić w myśl postulatów delegacji.

Redukcje robotników miejskich

Dotąd dyrekcja wodociągów i kanalizacji zatrudnia 1.400 robotników. Z powodu częściowego wykończenia robót oraz wyczerpania zasobów gotówkowych, dyrekcja zmuszona — jest już teraz ograniczyć roboty.

W związku z tem wymówiono już pracę na dwa tygodnie naprzód około 300 robotnikom.

Następne wymówienia dokonane będą w najbliższym czasie w ten sposób, że około 800 osób postrada łącznie pracę do 15 listopada; reszta zatrudniona będzie przez cały okres zimowy.

Wczorajsze wypadki w stolicy

TRAGEDJA TANCERKI.

Z mostu kolejowego skoczyła do Wisły jakaś kobieta. Pełniący służbę w łodzi pod mostem posterunkowy komisarjatu rzecznego, Ćwil, pospieszył na ratunek i desperatkę wkrótce wydobył, przewożąc do komisarjatu rzecznego, gdzie lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy, przewożąc niedoszłą samobójczynię do szpitala św. Rocha. Tam okazało się, że jest to 19-letnia Janina Zawadówna, tancerka, występująca ostatnio w „Bagateli“.

Przed kilku tygodniami balet, w którym tańczyła wyjechał do Równego. Zawadówna również zamierzała pojechać, lecz ojciec nie zgodził się na to. Z. prawdopodobnie z rozpaczy, że znowu będzie ciężarem rodziców, postanowiła popełnić samobójstwo. Wyszła z domu o godz. 18-ej, w towarzystwie jakiegoś znajomego, oświadczając rodzicom, że idzie do kina.

FAŁSZYWY ALARM.

O godz. 5-ej w ratuszowym oddziale straży, rozległ się dzwonek alarmowy, mający bezpośrednie połączenie z Zamkiem Królewskim. Naskutek alarmu, wyjechały na miejsce oddziały straży. Okazało się, że alarm był fałszywy. Dochodzenie ustaliło, iż ktoś ze służby, przez nieostrożność dotknął aparatu sygnalizacyjnego, wywołując fałszywy alarm.

WYŁOWIENIE ZWŁOK OFIARY TRAGICZNEGO WYPADKU.

Około godz. 7-ej z Wisły, w pobliżu przystani klubu „Wisła“, posterunkowi komisarjatu rzecznego wyłowili zwłoki jakiegoś topielca. Z rysopisu, oraz z ubrania, okazało się, iż jest to 15-letni Tadeusz Pakulski, który dnia 26 ub. m. w towarzystwie kolegi, 14-letniego **Mieczysława Bagińskiego,** ucznia V-ej kl. gimnazjum Rontalera, w czasie przejażdżki po Wiśle kajakiem, wpadł do wody i natrafiwszy na wir — utonął. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, dn. 6.X.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 9.00 Transmisja z Krakowa. 11.00 Przegląd 12-tu Pułków Kawalerji na Błoniach pod Krakowem przez Marszałka Piłsudskiego. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.12 Muzyka z płyt. 12.20 Transmisja z Błoni pod Krakowem. 14.00 Transmisja z Katedry na Wawelu: Hołd Kawalerji — Królowi Janowi III-mu. 15.30 Wiadomości Gospodarcze. 15.40 Komunikat P. U. W. F. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Chwilka morska. 15.55 Koncert solistów. 16.40 „Kącik językowy“. 16.55 Tr. z Krakowa capstrzyku orkiestr wojskowych. 17.05 Koncert. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Odczyt w języku niemieckim o zwycięstwie pod Wiedniem. 18.20 Koncert. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Weekend. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Program. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 **Pogadanka muzyczna.** 20.15 Koncert Symfoniczny z Filharmonji. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka.

SOBOTA, dnia 7.X.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka ludowa z płyt. 7.52. Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55. Program. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40. Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka lekka. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Koncert Zespołu Górzyńskich. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Skrzynka strzelecka“. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Utwory skrzypcowe. 16.10 „Niewidomi widzą“. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.45. Audycja dla chorych. 18.00 Transmisja Nabożeństwa. 19.05 Rozmaitości. 19.25. „Zamach na pociąg“, opowiadanie Jima Pokera. 19.40 Program. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert wieczorny. 21.00. „Skrzynka pocztowa techniczna“. 21.20. Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt w języku włoskim. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Los dżentelmena“ i „Dusze w niewoli“.
ANTINEA: „Samotny orzeł“ i „Przygoda jednej nocy“.
APOLLO: „Dzieje grzechu“.
ARENA: „Niepotrzebne dziecko“.
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami“.
AS: „Rasputin“ i „Gracz w szachy“.
BAJKA: „Harold Lloyd“ i „Noce portowe“.
CAPITOL: „Odmęt ulicy“.
CASINO: „12 krzeseł“.
COLOSSEUM: „Miłość bez słów“ i rewja „Warto zobaczyć z Leo Fuksem.
COLOSSEUM MAŁE: „Dixiana“ i 2 komedje rysunkowe.
CORSO: „Pod Twoją obronę“.
CRISTAL: „Król areny“.
FAMA: „Józef w Egipcie“.
FILHARMONJA: „King-Kong“.
FORUM: „Złote sidła“.
GLORIA: „Biały wódz“ i „Bezimienni bohaterowie“.
HELJOS: „Pod Twoją Obronę“.
HOLLYWOOD: „Nieznajoma z telefonu“ i rewja.
KOMETA: „Grzech miłości“ i rewja.
KINO „X“: „Ja w dzień, ty w nocy“.
LOS: Od 4-ej pp. dla młodzieży: „W szalonem tempie“. Od 8-ej dla dorosł. „Kochaj mnie dziś“.
LUX: „Miłość i sport“ oraz „Romantyczne panny i praktyczne mamy“.
MAJESTIC: „Morderca“ Langa.
MASKA: „Zungu“ i „Legjon ulicy“.
MEWA: „Żona na jedną noc“ i „Teodozja Sebastopol“.
MIEJSKI: „Schowajcie swoje smutki“.

MIRAŻ: „Dzwonek z Notre Dame“, i „Burza nad Zakopanem“.
NOWY SPLENDID: „Orły na uwięzi“ (Małygin).
NOWA TOMBOLA: „Boczna ulica“ i „Miodowy miesiąc“.
PAN: „Szaleństwo amerykańskie“.
PETIT TRIANON: „Dlaczego zgrzeszyłam“ i 4 dodatki.
PRAGA: „Żebrak z Bagdadu“ i rewja.
RIVIERA (Leszno 2): „Odrodzona Palestyna“ i „Wędrujący Odet“.
ROXY: „Noc miłości“.
STYLOWY: „Kawalkada“.
TON: „Dziwny dom“.
UCIECHA: „Turbina 50.000“ (Wstrieczny)) i dodatki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNE „PRZYJACIÓŁ PRZYRODY“.

zawiadamia, że w dniach 29 października — 1 listopada r. b. w lokalu Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego odbędzie się

Pierwszy kurs organizatorów turystyki robotniczej, przygotowany przy współudziale ZZK.

Koszt (utrzymanie, noclegi, wykłady i wycieczki, prócz przejazdów) zł. 12. Przejazd koleją ze zniżką 80%. Zapisy do dnia 10 października pod adresem: I-szy Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego, Czerwonego Krzyża 20, tel. 731-95.

Program kursu. A. Wykłady:

1) Zagadnienie ogólne turystyki robotniczej — 2 godz.

2) Krajoznawstwo, terenoznawstwo, style budownictwa — 10 godz.

3) Organizacje turystyki robotniczej, technika wycieczek — 6 godzin.

B. **Wycieczki** Warszawa dawna i nowa. Gmach ZZK. Okolice Warszawy.

C. **Wystawa** sprzętu turystycznego, literatura przewodnikowa, zdjęć fotograficznych.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY.

Jutro i w niedzielę odbędą się w Warszawie na boisku Skry robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy męskie i kobiece w klasach A i B. Początek zawodów jutro o g. 16, a w niedzielę o g. 9 rano.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI.

Chcąc uprzystępnić jaknajszerszemu ogółowi możność brania udziału w zawodach bokserskich, Warszawski Okręgowy Związek Bokserski urządza w roku bieżącym cały szereg ciekawych imprez sportowych, między innemi t. zw. Pierwszy Krok Bokserski. Zawody te pozwolą naszym młodym pięściarzom spróbować własnych sił na terenie publicznym.

Impreza ta w roku bieżącym cieszy się bardzo dużem zainteresowaniem wśród klubów, które zgłosiły ponad 50 zawodników.

Pierwszy Krok Bokserski odbędzie się w sali K. S. Polonia, ul. Oboźna 3-5 jutro o godz. 19-ej oraz w niedzielę o godz. 11-ej rano i 20-ej wieczorem.

MECZE WARSZAWA — GDAŃSK W PIŁCE NOŻNEJ I BOKSIE.

Jak się dowiadujemy, mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk zakontraktowany został na 12 listopada w Gdańsku. W dniu tym warszawskie kluby ligowe będą zwolnione od meczów o mistrzostwo.

W tydzień później rozegrany zostanie w Warszawie mecz bokserski Gdańsk—Warszawa.

PRZED MECZEM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

W niedzielę dn. 15 b. m. rozegrany zostanie w Warszawie sensacyjny mecz piłkarski Polska—Czechosłowacja. Jest to eliminacja do mistrzostw świata, które po raz pierwszy zostaną rozegrane w roku przyszłym w Rzymie. Polska należy do jednej grupy z Czechosłowacją i rozegra z nią dwa mecze. Jeden w Warszawie i jeden w kwietniu roku przyszłego w Pradze. W razie równości zwycięstw o zakwalifikowaniu się do finału rozstrzygnie stosunek bramek, w razie wyników remisowych dojdzie do skutku trzecie spotkanie.

Na mecz warszawski Czesi wysyłają swą najlepszą drużynę.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił obniżyć ceny biletów. Aby ułatwić publiczności oglądanie spotkania, początek meczu wyznaczony został już na godz. 12.30, aby pora jego nie kolidowałe z porą obiadową.

W kraju gangsterów

Proces o zabójstwo przemytnika

Zdawałoby się, że wraz z likwidacją prohibicji w Ameryce znikną liczne bandy gangsterów, których głównym źródłem miljonowych dochodów był przemyt alkoholu do suchej Ameryki. Tymczasem tak nie jest i co pewien czas jakaś wypływająca na światło dzienne zbrodnia, jakieś skrytobójstwo wskazuje na to, że bandy gangsterów, przywykłe do wielkich choć niebezpiecznych zysków nie tak łatwo dadzą się zlikwidować.

Właśnie przed paroma dniami sąd w mieście **Madison** w stanie **Wisconsin** rozpatrywał jedną z takich spraw, w której występowali w charakterze oskarżonych dwaj niebezpieczni przemytnicy. Sprawa tem większego nabrała rozgłosu, że głównym świadkiem oskarżenia była młoda panna, która niebacznie dała się wciągnąć w obce jej środowisko niebezpiecznych przestępców. Świadkiem tym była panna Sandria Livingston, urzędniczka kancelarji adwokackiej, która złożyła zeznanie, nie bacząc na grożące jej za to niebezpieczeństwo zemsty ze strony kamratów skazanych na śmierć zbrodniarzy.

Z jednym z pośród dwóch skazanych na śmierć zabójców, z Frankiem **Dolmenico** łączyły pannę **Livingston** bliższe stosunki.

Ofiarą zbrodniczej afery padł Andreas **Presti,** który wraz z **Dolmenico** należał do świetnie zorganizowanej i rozporządzającej dużemi środkami materjalnemi bandy przemytników narkotyków i alkoholu. W ostatnich czasach na terenie, na którym operowała wymieniona banda, powstała konkurencyjna banda, która usiłowała Prestego przeciągnąć na swoją stronę. Presti wdał się w układy z bandą konkurencyjną i przejście jego do nowego przedsiębiorstwa było już sprawą zdecydowaną.

Dotychczasowi kamraci zdradzieckiego gangestera wydali na niego wyrok śmierci. Wykonawcą wyroku mianowano Dolmenica, któremu do pomocy dodano Joego **Rossa,** również gangstera, który już niejednego człowieka na tamten świat bez wielkich skrupułów wyprawił. Prestiego miano „wykończyć" podczas przejażdżki samochodowej za miasto.

Presti znał towarzystwo, w którem się obracał i nigdy nie dałby się skusić na przejażdżkę za miasto, gdyby nie uśpiono jego czujności tem, że w wycieczce za miasto miała wziąć udział panna Sandria Livingston, osoba obca, nie należąca do wtajemniczonych. Ani przez chwilę nie przypuszczał, iżby przyjaciele jego ważyli się na mord w obecności świadka z poza sfery przestępczej kamparji. Panna Livingston, chociaż podejrzeweła swego przyjaciela, że czerpie swe ogromne dochody z podejrzanego źródła, nie przypuszczała jednakże, że Dolmenico jest członkiem bandy.

W oznaczonym dniu wyruszono na wycieczkę. Celem wycieczki miała być oddalona farma, gdzie towarzystwo miało nabyć wino. Przednie miejsca zajęli Presti i Ross, tylne—Dolmenico z panną Livingston. Gdy auto było daleko za miastem i droga prowadziła przez las, Dolmenico wyciągnął rewolwer i ztyłu dał kilka strzałów do Prestiego, który padł martwy. Panna Livingston dostała ataku nerwowego. Dwaj zabójcy oddalili się dla naradzenia się, co uczynić z trupem. Ross doradzał zamordowanie także panny Livingston, lecz Dolmenico był temu przeciwny. Trupa odwieziono do willi szefa bandy, gdzie go zakopano, a pannę Livingston odstawiono do pobliskiego miastaeczka, gdzie zatrzymała się w hotelu na noc.

Rano dała numerowej płaszcz do oczyszczenia. Numerowa na płaszczu stwierdziła ślady krwi. To sprowadziło władze na trop zbrodni. Po dwóch dniach Dolmenico, Ross i panna Livingston zostali aresztowani.

Dolmenico i Ross zostali skazani na śmierć. Szefa bandy przemytników skazano na 20 lat więzienia. Panna Livingston osadzona została w więzieniu ochronnem dla zabezpieczenia jej życia przed zemstą potężnej i nieprzebierającej w środkach bandy.

Rewja filmów krótkometrażowych

Filmy krótkometrażowe i kreskowe, wyświetlane jako dodatki do t. zw. „Szlagierów" są często nagrodą **dla kinomanów,** rozczarowanych przereklamowanemi przebojami.

Kryzys tematyki, jaki przeżywa produkcja filmowa, ominął filmy krótkometrażowe.

I to jest przyczyną, że nasza publiczność bardziej udane dodatki nagradza frenetycznemi oklaskami.

Związek Pracowników Filmowych, znając kulturę filmową naszej publiczności — postanowił urządzić rewję t. zw. *„Krótkometrażówek"*.

Podczas dwugodzinnego pokazu przewiną się przez ekran najcelniejsze utwory mistrzów filmów krótkometrażowych.

2 godziny zdrowego humoru podczas oglądania krótkometrażówek produkcji amerykańskiej i sowieckiej — to gwarancja miłego spędzenia poranka niedzielnego.

Niecodzienna ta impreza, organizowana przez Związek Pracowników Filmowych — odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 8 października, o godz. 12?ej w poł. w kinie „Colosseum". *(K)*

Wesoły kącik

SKRÓCENIE ŻYCIA.

— Stale pijesz i pijesz, czy nie uważasz, że alkohol skraca życie?

— Ależ naturalnie. Dawno już to zauważyłem, że przy kieliszku czas szybciej mija.

DO TWARZY.

— Uważam, że brunetom najbardziej jest do twarzy w czarnem, szatynom — w brązowem ubraniu. Ubranie powinno być dostosowane do barwy włosów.

— A jak mają się ubierać łysi?

POMIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— Wiesz, Władek mi powiedział wczoraj, że jestem jedyną kobietą, jaką kiedykolwiek kochał.

— A jak on to ładnie mówi, prawda?

Z miasta w kilku słowach

REJESTRACJA. Dziś w kolejnym dniu spisu poborowych ur. w r. 1913, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. 9 do 13, poborowi zamieszkali na terenie 3 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter A do G włącznie.

SPADEK WODY W WIŚLE. W ciągu ostatniego tygodnia poziom wody w Wiśle obniżył się ponownie. Z tego powodu ponownie ukazały się, niewielkie narazie, mielizny, widoczne pod mostem kolejowym.

AUTOMATYZACJA TELEFONÓW. W sobotę wieczorem rozpocznie się przełączanie do automatycznej centrali serji telefonów, które w nowym katalogu posiadają przy numerach literę B. Telefony te otrzymają zmienione numery. Przełączanie omawianej serji będzie ukończone w niedzielę około południa i obejmie 4,522 telefony, których numery rozpoczynały się dotychczas od cyfry 7.

Od niedzieli zatem nie będzie już numerów z pierwszą cyfrą 7. Numery telefonów, oznaczone w nowym katalogu literami A i B, należy od niedzieli brać wyłącznie z nowego katalogu, natomiast oznaczone literą C, t. j. rozpoczynające się dotychczas od cyfry 4, należy tymczasem brać jeszcze ze starego katalogu, gdyż serja C zautomatyzowana będzie nieco później.

Wskazane jest, aby abonenci, którym zmieniono numery telefonów, zmianę tę uwidocznili na reklamach, ogłoszeniach, blankietach listowych i t. p., oraz zawiadomili swych rozmówców prowincjonalnych.

Teatr w Chinach

istniał już przed 4.000 laty

Nakładem wyd. Labor w Paryżu ukazało się dzieło **C. Ponpeye** o teatrze chińskim. Jest to najbardziej wyczerpująca praca na ten temat, jaka kiedykolwiek się ukazała.

Już w r. **1818 przed Chrystusem** w Chinach istniały widowiska teatralne i cyrkowe.

W r. 713—756 przed Chrystusem, za panowania **Ming - Huanga,** powstaje sztuka sceniczna. Odbywały się wtedy głównie pantominy taneczne.

W r. 1264 za czasów dynastji **Juanów** teatr chiński jest w pełnym rozwoju, którego punkt kulminacyjny przypada na okres dynastji **Minga** (1368 — 1644), słynnej ze swych zamiłowań do sztuk pięknych. Teatr od tego czasu staje się niezmiernie popularny w Chinach i posiada **repertuar, złożony z 800 sztuk.** Sposób gry jest w najmniejszym szczególe ustalony przez odwieczne kanony artystyczne. Dopiero w r. 1910 w Szanghaju powstaje pierwszy teatr współczesny pod kierownictwem **Hia-Yue-Chana.** Po raz pierwszy wystawiona jest tam adaptacja **„Damy kameljowej"** i użyte są stroje współczesne. W r. 1912 powstają teatralne zespoły mieszane, złożone z kobiet i mężczyzn (do tego czasu mogli występować w teatrze chińskim wyłącznie mężczyźni).

Wreszcie w r. 1920 w Szanghaju wystawiony jest **„Kupiec wenecki"** i **„Psi walc"** Andrejewa. Teatr chiński modernizuje się obecnie zupełnie, znajdując się pod wpływem **Dumasa, Ibsena, Tołstoja,** a egzotyczna jego oryginalność i odwieczne tradycje zatracają się coraz bardziej.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. W próbach pod kierunkiem reżyserskim L. Schillera „Borys Sawinkow", dramat I. Singera na tle życia słynnego terorysty rosyjskiego i wypadków dziejowych w latach 1905 — 1924. Premjera w przyszłym tygodniu.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Karola H. Rostworowskiego „U mety".

TEATR NOWY. Komedja Niccodemiego „Świt, dzień i noc".

TEATR MAŁY. Jutro otwarcie sezonu komedją T. Rittnera „Lato" z Gorczyńską i Justjanem w rolach głównych. Reżyserja W. Biegańskiego.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie wielkie widowisko Stanisławy Przybyszewskiej p. t „Sprawa Dantona".

TEATR LETNI. Dziś wznowienie znakomitej komedji Deval'a „Stefek".

TEATR „CYGANERJA". Dziś rewja p. t. „Miłość, młodość i spółka" z Pogorzelską i Brochwiczówną na czele.

TEATR „REX". Codziennie rewja „Dzieje śmiechu".

„NOWA KOMEDJA". Dziś nowa komedja Marjana Hemara p. t. „Firma". W rolach głównych Modzelewska i Jaracz.

TEATR KAMERALNY. Już dn. 7 października, t. j. w sobotę, otwarcie sezonu „Wrogiem ludu" Henryka Ibsena z Karolem Adwentowiczem w roli dr. Stockmana.

TEATR „ROZMAITOŚCI" Już w najbliższych dniach nastąpi otwarcie teatru „Rozmaitości" w pięknie przez T. Gronowskiego urządzonej sali przy ul. Kredytowej 14.

TEATR „8 m. 30" daje już ostatnie dni prześliczną operetkę Gilberta „Hotel Imperial".

TEATR „PRASKIE OKO" (Zygmuntowska 10). Dziś rewja p. t. „Coś dla każdego".

TEATR POPULARNY (Praga. Zamojskiego 20). Codziennie „Ciotka Karola".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie „Czarne domino".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima".

STUDJO TEATRALNE IM. ŻEROMSKIEGO (Żoliborz). W pierwszej połowie października sztuka Jana Leszczyńskiego p. t. „§ 245 K. K.".

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku", komedjo-opera w 4 aktach.

INAUGURACYJNY KONCERT SYMFONICZNY. Pierwszy **piątkowy wielki koncert symfoniczny, zapowiedziany w Filharmonji na dzień 6 b. m. o godz. 8 wiecz.,** wywołuje wielkie zainteresowanie wśród muzykalnej publiczności. W programie m. in. nowe, nigdy niewykonywane, dzieło Karola Szymanowskiego—2-gi koncert skrzypcowy **w interpretacji znakomitego skrzypka-wirtuoza Pawła Kochańskiego. Na czele orkiestry — Grzegorz Fitelberg.**

RECITAL WIOLONCZELOWY W KONSERWATORJUM. **Po studjach i licznych** sukcesach zagranicą młody, wielce utalentowany wiolonczelista, Tadeusz Michałowicz, daje swój pierwszy recital w Warszawie w sali Konserwatorjum w sobotę, 7 b. m.

Z wczorajszej giełdy

Dolar 5.75 (Bank Polski płaci zł. 5.70); frank francuski 34.94; frank szwajcarski 172.90; funt szterling 37.50; marka niemiecka 211; szyling austrjacki 99; korona czeska 25.

Sprostowanie

We wczorajszym artykule tow. *I. Zielińskiej* wkradła się pomyłka korektorska; liczba delegatów od partji socjalistycznej i od związków zawodowych w kierownictwie *Towarzystwa Przyjaciół Dziecka Robotniczego* wynosi 12, nie 2.

Międzynarodowa Republika Dziecięca

(Dokończenie).

Obóz rozłożył się pod Ostendą w **Oostduinkerke,** 4 namioty tworzą wioskę, każdy namiot mieści w sobie od 8 do 12 osób, u jego szczytu powiewa chorągiewka o barwach jakiegoś narodu, nie oznacza to jednak, aby zamieszkiwali go przedstawiciele tej narodowości, gdyż przeciwnie miesza się ich ze sobą. Pośrodku obozu na wielkim placu zatknięty wielki 12-metrowy maszt, z którego powiewa sztandar **Międzynarodówki.** Przed każdym namiotem wisi tablica, podająca do wiadomości plan zajęć i obowiązków każdego z osobna. U wejścia zaś do obozu widnieje wielka tablica, na której ogłasza się postanowienia parlamentu Republiki, jest to więc jej Dziennik Urzędowy. Każda wieś ma swą skrzynkę pocztową, z której wyznaczeni listonosze zabierają w godzinach ustalonych korespondencję i odnoszą ją do centralnej poczty obozowej.

Mieszkańcy jednej wioski obradują tak często, jak tego wymagają okoliczności, zwykle zbierają się raz na dzień dla wyznaczenia funkcyj, burmistrz czuwa nad wykonaniem postanowień i skoordynowaniem pracy. Parlament odpowiedzialny jest za cały obóz, czyny wychowawców podlegają tej samej władzy, co czyny dzieci. Wszystkie zabawy i czynności zaczynają się od zbiorowego śpiewu i kończą się śpiewem. Przywołanie do porządku odbywa się bez dzwonka, burmistrz woła: „Sokoli", a gromadka, która naruszyła porządek, odpowiada: „Czerwoni" i to wystarcza. Sokoli tworzą koła: muzyki, rysunku, śpiewu, tańca, rytmiki, badania przyrody oraz sportowe.

Już 4 sierpnia odbyła się wzruszająca manifestacja z okazji rocznicy rozpoczęcia wojny. Przypominano sobie, że na tych piaskach Flandrji wrzała walka zacięta w obronie kapitalizmu. Dzieci na cmentarzu poległych Anglików składają kwiaty.

W pierwszą niedzielę, 6 sierpnia, odbyło się **Święto Koleżeństwa.** Młoda republika, która sobie wzięła za hasło **„wolność"** (zeszłoroczna była pod znakiem „solidarności") nie pragnie wypoczynku po wielkich trudach pierwszego zainstalowania się i wzywa belgijskie dzieci okoliczne na wspólną zabawę. Delegacje z obozu wychodzą na ich spotkanie, każda wioska obozowa bierze pod swą opiekę inną organizację robotniczą belgijską, wszyscy udają się pochodem w otoczeniu czerwonych proporczyków na wielki plac centralny obozu, gdzie przemawia do nich krótko i serdecznie 12-letni burmistrz. A potem już następuje pomieszanie Sokołów z nie-sokołami i cała gromada półtoratysiączna wyrusza na plażę, by użyć kąpieli. Ożywia wszystkich jedno uczucie: żyć i kochać ludzi, uczynić ludzkość szczęśliwą. Flamandczycy, Walloni, Czechosłowacy, Austrjacy, Francuzi, Włosi, nie zarażeni jadem nienawiści rasowej czy narodowej, harcują po plaży radośnie.

Pomiędzy 13 a 20 sierpnia odbywał się **tydzień międzynarodowy,** którego program obejmował: **Święto Wolności, Święto solidarności,** przyjęcie tow. **Vandervelde** i udział w manifestacji pacyfistycznej urządzonej przez Socjalistyczną Partję belgijską w Ypres.

Święto Wolności dn. 13 sierpnia jest zarazem protestem przeciw faszyzmowi, przeciw zgnieceniu swobód obywatelskich, czego dowodem jest nieobecność dzieci niemieckich w międzynarodowym obozie. Cały ranek schodzi na przygotowaniach plakatów, latarek, napisów wyrazu „wolność" we wszystkich językach oraz zdobieniu namiotów trawą morską i muszlami. Przybywa delegacja 300 sokołów czerwonych flamandzkich i holenderskich, przy dźwiękach fujarek obchodzą wioski obozowe i rozkładają się wszyscy na centralnym placu, śpiewając radosne pieśni. W tem niespodziewanie kilkunastu sokołów przebranych w brunatne koszule ze swastyką na ramieniu wypada z pobliskiej zaspy i rzuca się na wesołą gromadę z okrzykami nienawiści. Może będą zwycięzcami? Ale nie „Czerwoni Sokoli" idą przeciw nim dumni, spokojni, zwartą masą, a pseudo - „nazi" przerażeni i zawstydzeni uciekają w popłochu. Taka scena przemawia silniej do wyobraźni dziecięcej i pozostawia trwalsze wspomnienie, aniżeli najmądrzejsze przemówienie o prawach do życia, o świadomości klasowej i roli jaką klasa robotnicza musi odegrać.

Dzień Solidarności również zostanie w pamięci: na wielkim placu rozpalono ogniska i dokoła nich o zmroku odbyła się defilada wszystkich rodzajów pracy symbolicznie odpowiednimi ruchami upostaciowanych. Na dane hasło Solidarności wszyscy podają sobie ręce i wężem nierozerwalnym opasują wszystkie wioski obozowe, śpiewając odpowiednią pieśń.

Odwiedziny tow. **Vanderwelda** były też niemałą uroczystością. W przeddzień odbyła się w każdym namiocie pogadanka o zasługach i o roli powszechnie szanowanego weterana ruchu Socjalistycznego, jakoteż o znaczeniu **Międzynarodówki Socjalistycznej.** Tow. **Vanderwelde** do głębi wzruszył swem pięknem przemówieniem, przypominając dzieciom, że te piaski, po których oni biegają radośnie były świadkami strasznej rzezi, która jest hańbą ludzkości i wyrażając swą radość na widok tylu sztandarów czerwonych, które poprowadzą do zwycięstwa Socjalizmu.

Wreszcie na zakończenie tego tygodnia wyruszyła cała młodzież obozowa na manifestacyjny pochód urządzony staraniem socjalistycznej partji belgijskiej poprzez ulice Ypres, pamiętne krwawemi bojami, do pomnika wystawionego dla 60.000 poległych żołnierzy angielskich i wreszcie do wielkiego placu wyznaczonego na zebranie publiczne, na którem 25-tysięczny tłum manifestował swą pogardę dla wojny i żądzę pokoju.

A dziś gdy każdy chłopiec i każda dziewczynka są już w swych ogniskach rodzinnych, niewątpliwie opowiadają oni wieczorem swe przeżycia, swe wzruszenia, swe nowe myśli i długo jeszcze pamiętać będą ten miesiąc spędzony w urzeczywistnionej republice międzynarodowej, w której panowała wolność ducha i braterstwo, aby to ziarno wzrosło jutro w postaci wielkiej Międzynarodówki ludzkości.

I jeszcze szczegół niezmiernie charakterystyczny: każda wioska obozowa miała pełną autonomię, otóż jedna z nich przybrała sobie nazwę **„Jedność czerwona"** i wypisała jako hasło: **„Jedność klasy robotniczej da nam zwycięstwo".**

A więc młoda Republika wzywa nas do **jedności!** Czyż pozostaniemy głusi, na tę odrobinę woli i energji, aby zrealizować te hasło, które przyśpieszy chwilę wyzwolenia pracy?

IZA ZIELIŃSKA

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.